

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową 1.50 zł. Długość adresu proszę podać. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Karty ogłoszeń w „Gonieu” numer 10. Adres: „Goniec” ul. Szwajcarska 10, Częstochowa. Telefon 222.

**Redakcja i Administracja**  
Częstochowa, Najów, Marji P. 55. Tel. 2245. Strz. p. 48.  
Rekopisów nadawanych redakcja: nie zwraca.  
**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Redaktor lub jego zastępca przysługują odstępnie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.

**CENY OGŁOSZEN:** Za wiersz milimetrów przed tekstem 40 gr. W tabelce i nadawane 40 gr. za tekstem 10 gr. Drobnie ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższa ogł. drobna 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 50 procent droższe. Ogłoszenia składek, fantazyjne, artystyczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Konflikt wawelski wchodzi w stadium likwidacji

Kraków. — Wczoraj po południu wyjechali z Krakowa nad morze ks. biskup sufragan A. Rospond i profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego ks. prałat St. Bystrzanowski, udając się do Juraty, gdzie przebywa P. Prezydent R. P. Członkowie kapituły krakowskiej wiozą ze sobą list ks. metropolity Sapiehy do P. Prezydenta, zawierający oświadczenie w sprawie przeniesienia trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ks. biskup Rospond i ks. prałat Bystrzanowski zamierzają prosić P. Prezydenta o audiencję, w czasie której doręczą mu list ks. metropolity.

Wyjazd delegacji poprzedzony był ożywionymi naradami czynników rządowych. Narady te pozostają w związku ze sprawą wawelską. Min. Beck konferował z nuncjuszem papieskim msgr. Cortesi, a premier gen. Sławoj-Składkowski odbył konferencję z prezydium klubu uczestników walk o Niepodległość w osobach pp. Miedzińskiego, Bobrowskiego, Kwasińskiego i Olewińskiego. Przedmiotem tej narady był wniosek klubu niepodległościowców w sprawie umieszczenia na porządku dziennym sesji nadzwyczajnej Sejmu zarządzenia ks. metropolity Sapiehy i jego skutków.

Jak będzie na tej sesji postawiona sprawa wawelska? Jeśli dziś konflikt ten będzie zlikwidowany w Juracie, to inicjatywa klubu niepodległościowców stanie się w pewnym sensie bezprzedmiotowa. O tym właśnie prawdopodobnie radził premier z prezydium klubu. — Posłowie i senatorowie zamierzali dać rządowi jakies nadzwyczajne pełnomocnictwa w tej sprawie, ale uchodziła za rzecz wątpliwą, czy takie pełnomocnictwa rząd zechce przyjąć. Według przepisów konstytucji pełnomocnictwa muszą być ograniczone co do zakresu i terminu. Jaki zatem termin może być postawiony w sprawie wawelskiej, jeżeli sprawa ta w chwili rozpoczęcia obrad parlamentarnych będzie już zakończona w Juracie?

Ks. metropolita Sapieha jest nadal chory.

Warszawa. — Katolicka Agencja Prasowa potwierdza wiadomość o wyjeździe ks. sufragana archidiecezji krakowskiej Rosponda oraz ks. prałata Bystrzanowskiego do Juraty z listem ks. metropolity Sapiehy.

Obaj księża bawili wczoraj przed południem w Warszawie, a godz. 3-jej po południu wyjechali nad morze. Audiencja u P. Prezydenta odbędzie się prawdopodobnie w dniu dzisiejszym, po czym list zapewne zostanie ogłoszony.

### Kiedy nastąpiło odprężenie w konflikcie

Na temat konfliktu wawelskiego „I. K. C.” pisze:

„Już przed przyjazdem P. Prezydenta R. P. do Krakowa w związku z pobytem w naszym mieście rumuńskich gości królewskich, zaznaczyło się pewne odprężenie w konflikcie wawelskim.

Już wówczas krążyły pogłoski, iż z najbliższego otoczenia Prezydenta Rzeczypospolitej wyrażono chęć załagodzenia konfliktu, przyczem zastanawiano się nad formą, w jakiejby to miało nastąpić.

List ks. metropolity Sapiehy miał być przewieziony przez specjalną delegację Kurii Metropolitalnej do Warszawy jeszcze podczas pobytu Prezydenta R. P. w stolicy. Postronnie względu spowodowały opóźnienie audiencji.

Jak słyhać ze sfer kościelnych, podczas pobytu P. Prezydenta R. P. w Krakowie Włodarzowi Państwa krypta zasadniczo podobała się, tak, że zachodzi

możliwość, iż prawdopodobnie nie będzie się wykonywać sarkofagu, gdyż, jak powiadają, psuoby to do pewnego stopnia harmonię wnętrza. Wymiary krypty, jej szerokość i wysokość, oraz długość, zgadzają się zupełnie z proporcjami wymiarów trumny, ustawionej w pośredku krypty ze zwłokami Wielkiego Marszałka J. Piłsudskiego.

W sprawie tej nie zapady jednak ostateczne decyzje.

W ciągu wtorku w związku z chorobą ks. metropolity Adama Sapiehy krążyły w Krakowie pogłoski, jakoby ks. metropolita przewieziony został samolotem na Sycylię. Jak się dowiadujemy, pogłoska ta, wyssana z palca, jest pozbawiona wszelkich podstaw prawdopodobieństwa.

W stanie chorego ks. metropolity zaznaczyło się może lekkie pogorszenie, spowodowane podnoszeniem się i opadaniem gorączki. Mimo tego jednak lekarze czuwający nad zdrowiem ks. me-



Sprawy obrony państwa na Radzie Gabinetowej. Wczoraj w godzinach południowych odbyło się w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem p. marszałka Śmigłego Rydza posiedzenie Rady Gabinetowej, poświęcone sprawom obrony Państwa. Zdjęcie nasze przedstawia fragment posiedzenia. Obok p. marszałka Śmigłego Rydza, siedzi na prawo p. premier gen. Sławoj Składkowski, zaś na lewo p. wicepremier Kwaśkowski. Miejsca w półkożu zajęli ministrowie.

troplity mają nadzieję, iż chorobę da się zwalczyć.

### FRANCJA ŻAŻA UTRZYMANIA KONTROLI

Paryż. — Agencja Havasa komunikuje: Koła dyplomatyczne sprzecywały wczorasz stanowisko Francji wobec zagadnienia kontroli na drogach lądowych i morskich, prowadzących do Hiszpanii. Rząd francuski uzależnia utrzymanie międzynarodowej kontroli na granicy francusko-hiszpańskiej od dwóch warunków: 1) kontrola morska winna być przywrócona pod tą czy inną formą, lecz winna dawać dostateczne gwarancje, aby mogła być przyjęta przez rząd francuski, 2) kontrola granicy portugalsko-hiszpańskiej winna funkcjonować tak samo, jak poprzednio. W tym sensie zostały wysłane instrukcje do ambasadora Francji w Londynie.

### STORPEDOWANIE ANGIELSKIEGO STATKU

Londyn. — Agencja Reutera donosi: Brytyjski okręt „Penelope” dokonuje na morzu śródziennym poszukiwania zaginionego storpedowanego angielskiego statku, który schronił się do łodzi ratunkowych.

Wiadomość o losach załogi, otrzymana za pośrednictwem hiszpańskich władz zo stała znaleziona w opuszczonej przez załogę małej łódce, która przybiła do wybrzeży hiszpańskich. Z wiadomości tej wynika, że marynarze statku, którego nazwy nie zdołano odcyfrować, schronili się, po storpedowaniu statku przez nieznaną narodowości łódź podwodną w odległości 50 mil od Barcelony, do łodzi ratunkowych. Kapitan statku został zabity. Załoga prosi o możliwie szybką pomoc.

### Sytuacja Kościoła w Rzeszy stale się pogarsza.

Wiedeń. — Wiadomości z Berlina wskazują na stale pogarszanie się sytuacji Kościoła w Trzeciej Rzeszy i możliwości dalszego idących represyj przeciwko tym kapłanom katolickim, którzy nie chcą ugiąć się przed reżimem i z wielką odwagą bronią praw Kościoła. W szczególności odnosi się to do kardynała Faulhabera, którego ostatnie kazanie w Monachium wywołało w prasie hitlerowskiej istną burzę protestów i napaści na Kościół.

Kardynał z właściwą sobie odwagą, zaatakował akcje reżimu hitlerowskiego przeciwko Kościołowi katolickiemu. — W mocnych słowach wskazał on, iż partia narodowo-socjalistyczna dąży konsekwentnie do zniszczenia Kościoła katolickiego i, że obecnie zarówno mówcy hitlerowscy, jak i prasa Trzeciej Rzeszy nie mówi już o walce z komunizmem i o niebezpieczeństwie komunizmu, lecz o

## Gen. Franco grozi mocarstwom konsekwencjami gospodarczymi

Londyn. — General Franco wystosował do mocarstw ostrą notę, w której domaga się uznania powstańców za stronę walczącą i grozi konsekwencjami na przyszłość, o ile uznanie to nie nastąpi.

Nota ta brzmi: „Poświęcenie, z jakim narodoła Hiszpania broni zachodniej cywilizacji, aby uwolnić swą ziemię od komunizmu, oraz aby uzyskać jedność i doprowadzić do odrodzenia narodołowego, uprawnia nas do żądania narodołowego, i wszystkich i do przemawiania wyraźnie do wszystkich, a zwłaszcza do tych mocarstw, które, jak W. Brytania i Francja przez swą akcję lub przez jej brak interweniowały w Hiszpanii. Przedstawiliśmy argumenty, usprawiedliwiające żądanie uznania nas za kombatanów. — Sprawiedliwość naszej sprawy została zniekształcona, podczas, gdy przestępczy duch, który ożywia działalność rządu i całe życie czerwonej Hiszpanii pominięty został milczeniem. Żadne z państw, które nam pomagają moralnie, nie dąży do terytorialnych korzyści naszym kosztem, ani też do zmiany status quo na morzu śródziennym. Nie byłoby to również

zgodne z istotą naszego ruchu. W wypadku, gdyby niektóre państwa, zapominając o swych przeszłych zapewnieniach, nie udzieliły żądaniu narodołowej Hiszpanii satysfakcji i na nasze dowody przyjaźni odpowiedziały niesprawiedliwością i wrogim zachowaniem się, to niechaj nie będą zaskoczone, o ile jutro nasza międzynarodowa polityka ekonomiczna zamknie drzwi przed tymi, którzy w chwili najcięższej próby dla naszego kraju wykazali wobec nas swą wrogość.”

Nota ta wywołała w londyńskich kołach politycznych najwyższe zdumienie i konsternację, ponieważ ostatnio wydawało się, że gen. Franco skłonny jest nawiązać z Wielką Brytanią pewne kontakty.

### ANGLIA NIE WYSUNIE NOWYCH PROPOZYCYJ.

Londyn. — Minister Eden oświadczył w Izbie Gmin, że rząd brytyjski nie zamierza wystąpić podczas piątkowego posiedzenia komitetu nieinterwencji z żadnymi nowymi propozycjami.



Nowy sztab generalny Szwecji. Zdjęcie przedstawia nowego szefa sztabu generalnego armii szwedzkiej gen. Thörnells, wraz ze swym sztabem, po ostatniej reorganizacji najwyższych szwedzkich jednostek wojskowych.

wia Kościół katolicki, jako wroga państwa nr. 1.

Kazanie kardynała Faulhabera, wygłoszone w przepięknej świątyni, wywarło olbrzymie wrażenie i odbiło się szerokim echem w całych Niemczech. Prasa hitlerowska w niedwuznacznych słowach domaga się represyj w stosunku do odważnego mówcy. Z drugiej strony jednak władze państwowe liczą się z tym, że ewentualne aresztowanie popularnego w Bawarii kardynała wywoła w kraju olbrzymie oburzenie. Już bowiem aresztowanie księdza Roberta Mayra, znanego kaznodziei monachijskiego, przyjęto w Bawarii z wielkim oburzeniem, tak że nawet kardynał Faulhaber musiał z ambony wzywać wiernych do zachowania spokoju i nieurządzania demonstracji w obronie O. Mayra.

## TELEGRAMY

### NARADY SZTABÓW POLSKI I RUMUNIL

Bukareszt. — Bawący w Rumunii gen. Stachiewicz był przyjęty przez ministra lotnictwa i marynarki.

Następnie odbyła się konferencja sztabów generalnych polskiego i rumuńskiego w obecności szefów obu sztabów. Konferencja obu sztabów trwała do środy, po czym generał Stachiewicz, wraz z towarzyszącymi mu oficerami, uda się do Konstancy celem zwiedzenia wybrzeża rumuńskiego.

### NAUKA JEZYKA POLSKIEGO WPROWADZONA DO SZKÓL RUMUNSKICH.

Bukareszt. — Dziennik „Informacja” pisze, że po wizycie Króla Karola II w Polsce, przyjazna współpraca polsko-rumuńska rozwijać się będzie w dalszym ciągu na wszystkich polach.

M. in. jak podaje to pismo, na uniwersytetach i w gimnazjach rumuńskich ma być wprowadzony do wykładow polski jako nieobowiązkowy. Wymiana studentów pomiędzy Polską i Rumunją ma być znacznie rozszerzona.

### Prokurator holenderski

zaaresztował statek angielski z pieniędzmi z Bilbao.

Haga. — Na redzie przed Vliasingen holenderskie władze prokuratorskie zaaresztowały statek angielski „Thorpehall”, którego ładunek składał się z papierów wartościowych i kosztowności wartości około miliona guld. pochodzących z banków prywatnych w Bilbao i wywiezionych przez czerwonych przed zajęciem miasta przez wojska gen. Franco. Wraz ze statekiem „Thorpehall” opuściły Bilbao jeszcze dwa inne statki z kosztownościami. Statek to zatrzymały władze francuskie w porcie la Rochelle. „Thorpehall” natomiast zdolał dotrzeć na wody terytorialne holenderskie, gdzie czekał na dalsze dyspozycje i gdzie w międzyczasie, na skutek interwencji pewnego adwokata francuskiego, przedstawiciela banków w Bilbao, i konsula angielskiego we Vliasingen, prokurator holenderski statek zaaresztował.

Statek pozostaje pod ostrą kontrolą policji holenderskiej. Załodze, skądającej się z Hiszpanów, nie wolno opuszczać pokładu. W porcie holenderskim Ymuden znajdują się poza tym dwa statki hiszpańskie „Macie Elvire” i „Sendaja”, pochodzące z Bilbao i wiozące ładunek rud mineralnych. Statek te wyruszyły w drogę przed zajęciem Bilbao przez gen. Franco. Po upadku Bilbao kapitanowie ich przeszli na stronę powstańców, co spowodowało wśród marynarzy, wiernych rządowi basilejskiemu, bunt. Kapitanowie odwołali się o pomoc do policji holenderskiej, która wysłała na statek posterunki policyjne celem utrzymania spokoju.

### Książęta wybierają miłość

Zareczył następcy tronu greckiego. Bukareszt. — „Curentul” donosi, że podróżni przybyli z Aten opowiadają o projekcie małżeńskich następcy tronu greckiego Pawła księcia Sparty. Ks. Paweł miał się zareczyć bez pozwolenia swego starszego brata króla Jerzego II z córką przemysłowca greckiego posiadającego milionową fortunę, p. Comandros. Narze-

czona księżka liczy lat 24 i jest znaną pięknością ateńską. Panna Comandros jest również zamężowaną sportsmanką. Poznała ona ks. Pawła na korcie tenisowym w czasie zawodów.

Ks. Paweł, który reprezentował króla Jerzego II na uroczystościach koronacyjnych angielskiej pary królewskiej w Londynie, nie wrócił dotychczas do Grecji i przebywa rzekomo w Paryżu, gdzie ma posubić niebawem pannę Comandros. Opuściła ona niedawno Grecję wraz z rodziną, udając się w dłuższą podróż zagranicę. Cenzura grecka nie pozwala podobno dziennikarzom pisać ani słowa na ten temat.

Ks. Paweł, najmłodszy syn króla Konstantyna i królowej Zofii, liczy lat 35. Ponieważ król Jerzy II rozwiódł się ze swą żoną księżniczką rumuńską Elżbietą i nie posiada dzieci, ks. Paweł po restauracji monarchii ogłoszony został następcą tronu greckiego.

### ŚLUB KSIĘCIA SZWEDZKIEGO.

Sztokholm. — W kościele w Kollinge w prowincji Oestergotland odbył się ślub ks. Karola szwedzkiego z hr. Elzą von Rosen. Na ślubie obecni byli m. in. szwedzki następcą tronu z małżonką, następcą tronu norweskiego z małżonką, księżęta szwedzcy Gustaw i Axel oraz Jerzy duński.

Księżę szwedzki Karol, który poślubił dziś pannę Elżę von Rosen z powodu tego małżeństwa utracił prawa do szwedzkiego tronu panującego. W związku z tym król Leopold belgijski, szwagier księcia Karola, nadał jemu i jego żonie tytuł księżycy.

### ROOSEVELT WPROWADZA OSZCZĘDNOŚCI.

Waszyngton. — Prezydent Roosevelt zawiadomił, iż zażądał od szeregu ministrów zredukowania ich wydatków o 10 proc. celem poczynienia oszczędności w sumie około 400 milionów dolarów. — Prezydent sądzi, iż uda mu się utrzymać równowagę przyszłego budżetu.

### Starcia graniczne

japońsko - sowieckie w Mandżurii.

Moskwa. — Dnia 5 b. m. o godz. 12-ej m. 15 według czasu lokalnego, pograniczny oddział sowiecki, złożony z 5-ciu ludźmi, obchodząc granicę sowiecko-mandżurską w pobliżu Winokurka, na południe od słupa granicznego nr. 24, zauważył na terytorium sowieckim oddział żołnierzy japońsko-mandżurskich, którzy poczęli ostrzeliwać straż sowiecką, a następnie wycofali się na terytorium mandżurskie, pozostawiając na terytorium sowieckim plecak, ładownice i naboje. O godz. 14-ej m. 30 pograniczna straż sowiecka została ponownie zaatakowana w rejonie góry Winokurka i ostrzeliwana przez żołnierzy japońsko-mandżurskich, tym razem w składzie jednej kompanii, która przez pograniczną straż sowiecką została odrzucona na terytorium mandżurskie. Po obu stronach są zabici i ranni.

Tego samego dnia ludowy komisarz spraw zagranicznych złożył protest w ambasadzie japońskiej przeciwko zaatakowaniu pogranicznej straży sowieckiej przez wojska japońsko-mandżurskie.

## Przed podziałem Palestyny

### RAPORT KRÓLEWSKIEJ KOMISJI

Jerozolima. — Raport królewskiej komisji nadszedł do Jerozolimy i od kilku dni trwa wytyczona praca 2 arabskich i 2 hebrajskich tłumaczy przysięgłych.

Tłumacze strzeżeni są stale przez policję i nie opuszczają miejsca pracy.

Londyn. — W związku z zapowiedzianym ogłoszeniem raportu komisji królewskiej dla Palestyny, rząd angielski podjął nadzwyczajne środki ostrożności, by zapobiec wybuchowi rozruchów w Ziemi Świętej.

„Dregout” angielski „Repulse” opuścił Małtę udając się do Hajfy i cały garnizon angielski w Palestynie został zmobilizowany.

Równocześnie władze angielskie w Palestynie bądź deportowały, bądź uwiezily szereg tamtejszych komunistów żydowskich w obawie, że mogliby oni skorzystać z okazji ogłoszenia raportu dla wywołania rozruchów.

Jak donosi „Star”, komitet obrony imperialnej jest rzekomo przeciwno podziałowi Palestyny na dwa wroge sobie państwa,

### TRAGEDIA MNIEJSZOŚCI W ROSJI.

Bratysława. — Na końcowym posiedzeniu kongresu unit związków Ligi Narodów, prof. Smal - Stoccki, przedstawiciel emigracji ukraińskiej, wystąpił z ostrą krytyką związku sowieckiego, stwierdzając, że w Rosji sowieckiej mniejszości są narażone na niesłychane prześladowania.

Przewodniczący Rolin usiłował przerwać mówcy, wskazując brak czasu, na co prof. Smal - Stoccki odpowiedział, że jeśli jest czas na bankiety i przyjęcia, to musi być czas również na wysłuchanie jego przemówienia. Polityka, prowadzona przez unię, to nie gmach wybudowany na piasku, lecz na dynamicie. „Domagacie się mówić prof. Smal - Stoccki, zwracając się do prezydium, abyśmy jeśli chcemy uchodzić za dobrych Europejczyków, uznali Rosję sowiecką i zdradzili własny naród dla zapewnienia kolektywnego bezpieczeństwa Ligi Narodów”.

W podobnym duchu przemawiał Gruzin Szawaszwilli, który przedstawił rozpaczliwe położenie Gruzinów i domagał się, aby Liga Narodów zajęła się ich losem.

Również i jemu przerwał przewodniczący, wskazując brak czasu i na to, że sprawa Gruzinów nie znajduje się na porządku dziennym.

### Nad Amurem nowe zatargi

Moskwa. — Na granicy sowiecko-mandżurskiej znów zdarzyły się dwa incydenty graniczne.

Wyspa Bolszoj, jak wiadomo, w rezultacie rozmów ambasadora japońskiego Szigemitsu z Litwinowem, została ewakuowana przez wojska sowieckie. Wyspę tę obsadziły wojska mandżurskie.

Według wersji ze źródeł miarodajnych, w okolicy jeziora Hanka oddział żołnierzy sowieckich, złożony ze 150 ludzi, zaopatrzonych w artylerię, w ciągu dnia wczorajszego przekroczył trzykrotnie granicę, atakując straż graniczną. Pierwsze dwa ataki zostały odparte. Po stronie mandżurskiej został ranny jeden żołnierz, a po stronie sowieckiej padło dwu żołnierzy.

Jaki był wynik trzeciego ataku, w kołach tutejszych nie wiadomo. Według wersji sowieckiej, stroną atakującą były oddziały mandżurskie. Radca ambasady japońskiej Nisi został wezwany do Narkomindietu, gdzie od był rozmowę z dyrektorem departamentu wschodniego Kozłowskiem, który złożył protest przeciwko incydentowi na wyspie Bolszoj Kozłowski nie protestował, a tylko informował się. Radca Nisi odpowiedział, że nie ma w tej sprawie żadnych wiadomości, zaznaczając przy tym, że jeżeli prawdą jest, że Mandżurowie zajęli tę wyspę, to postąpili prawie, gdyż wyspa ta zamieszkała jest przez Mandżurów i należy do Mandżurii.

### NOWE EGZEKUCJE NA SYBERII.

Moskwa. — Wojskowe kolegium najwyższego sądu ZSRR, na sesji wyjazdowej sądu ZSRR, na sesji wyjazdowej we Władywostoku rozpatrzyło sprawę, według nomenklatury oficjalnej „trockistowsko - japońskiej teorystycznej i szpiegowsko - dywersyjnej organizacji, działającej na kolei dalekowschodniej”. 21 członków tej organizacji skazano na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.

### DZIENNIKARZE POLSCY NA WYSTAWIE PARYSKIEJ.

Paryż. — Grono dziennikarzy polskich, zaproszonych przez komisariat wystawy paryskiej z red. Bugasławskim na czele, przybyło do Paryża po krótkim zwiedzeniu Strasburga i Nancy, gdzie witani byli i podejmowani niezwykle serdecznie.

Zastępca dyrektora biura propagandy w kom. wystawy podejmował przybyłych dziennikarzy polskich śniadaniem w restauracji Carlton. Pod przewodnictwem jednego z urzędników biura prasowego wystawy odbyło się zwiedzenie całego terenu wystawowego, a w szczególności pawilonu polskiego, gdzie podejmował przybyłych komisarz pawilonu polskiego prof. Nie mojewski.

### POŻAR W „PAWILONIE POKOJU” NA WYSTAWIE PARYSKIEJ.

Paryż. — Jak już donieśliśmy, wybuchł pożar w pawilonie pokoju, który budowany jest na terenach wystawowych przy placu Trocadero. Pawilon ten otacza t. zw. „kolumnne pokoju”. Ogień wybuchł wśród pustych skrzyń i natychmiast został ugaszony przez robotników, pracujących przy wystawie, nie mniej jednak w trakcie gaszenia 4-ch robotników odniosło lekkie poparzenia, 5-ty zaś został ranny siekierą w nogę. — Dotychczas nie udało się ustalić dokładnej przyczyny pożaru.

Pawilon pokoju miał być otwarty 9-go lipca w obecności wicepremiera Bluma, przewodniczącego izby deputowanych — Herriota, ministra lotnictwa Cota, oraz szeregu osobistości zagranicznych.

### Czy Earhart jeszcze żyje?

Waszyngton. — Lotniczka Earhart nie została dotychczas odnaleziona. Honolulu. — Poszukiwania zaginionej lotniczki Amelii Earhart odbywać się będą odtąd z punktu widzenia, że jeśli lotniczka jeszcze żyje, to powinna była wylądować na wyspie Howland lub na jednej z raf koralowych, położonych na południowo - wschód od wyspy. Pancernik „Colorado” zarzucił kotwicę w okolicy Winslowbank, na północ od wysp Phoenix. Brytyjski statek handlowy „Moorby” zaprzestał poszukiwań i udał się w dalszą drogę.

Statek „Itasca” zawiadomił przez radio, że poszukuje Amelii Earhart w strefie położonej o 300 mil na północ od wyspy Howland, przy czym oznajmił, iż jego zapasy paliwa są na wyczerpaniu.

### NARESZCIE OTRZYMANO SYGNAŁY OD ZAGINIONEJ.

San Francisco. — Stacja radiowa na wyspie Howland otrzymała depeszę od statku „Itasca”, zawiadamiającą o ponownym przejściu przez statek sygnałów, tym razem pochodzących już napewno od zaginionej lotniczki.

Z sygnałów tych wynika, że samolot znajduje się na linii przechodzącej z południa na północny zachód wyspy Howland. Położenie to zgadzałoby się z oświadczeniem kapitana „Itasca” — z określeniem położenia, nadanym przez lotniczkę na krótko przed jej zaginięciem.

### ŻYDZI NIE MOGĄ UŻYKAĆ TYTUŁÓW NAUKOWYCH W NIEMCZECH

Berlin. — Minister oświaty Rust w porozumieniu z innymi władzami zainteresowanymi wydał zarządzenie, iż żydzi, posiadający niemiecką przynależność państwową, nie mogą być dopuszczeni do ogzemienu w celu uzyska-

nia tytułu naukowego doktora. Dyplomy doktorskie żydów, uzyskane dawniej, nie mogą być odnawiane.

### BURZE W NIEMCZECH.

Berlin. — Po niezwykle upalnym dniu wybuchła w Berlinie kłótnia, lecz niezwykłe gwałtowna burza. W południowo-zachodniej części miasta oderwały się liczne poruiny, powodując pożary i utrudniając ruch tramwajowy. W dzielnicach tych straż ognia pozostawała w stanie pogotowia, wzywana była równocześnie do kilku miejsc i nie mogła podać nawałowi pracy. Jak dotychczas, brak danych o poważniejszych szkodach.

Berlin. — Z Koblenca donoszą o gwałtownej burzy i oberwaniu się chmury. W miejscowości Koeningen woda zalała całą dolinę. Zginęła wielka ilość bydła. Prowizorycznie obliczają wysokość szkód na pół miliona marek.

### 5 OSÓB ZGINĘŁO OD PIORUNA.

Bukareszt. — W czasie burzy, jaka przeszła nad Cluj i okolica, powodując znaczne zniszczenia w wielu wsiach, piorun uderzył w drzewo, pod którym schroniła się rodzina, złożona z 5-ciu osób. — Wszyscy ponieśli śmierć.

### ZAMACH NA EMIRA TRANSJORDANII.

Wiedeń. — Na emira Transjordanii dokonano zamachu rewolwerowego. Według doniesień ze źródeł tureckich, emir jechał ulicami miasta Adena samochodem, kiedy nagle nieznanymi sprawcy kilkakrotnie strzelili z rewolwerów do samochodu, który jednak zwiększył szybkość. Doład nie wiadomo jeszcze, czy emir został zraniony. Sprawcy zamachu zdolali zbiec.

Przypuszcza się, że zamachu dokonali nacjonalści arabscy z zemsty za filoangielską politykę emira Transjordanii, upatrzono go przez Anglię na króla przyszłego państwa arabskiego, które powstać ma w wyniku podziału Palestyny.

### ZAMACH NA MERA M. BETLEEM.

Jerozolima. — Dokonano napadu na dom m. Betleem. Trzej niewykryci bandyci dali około 25 strzałów, raniąc poważnie żonę, córkę oraz służącą m. Ten ostatni wyszedł cało. Issa Bandar, mer Betleem, arab-katolik jest wydawcą tygodnika wychodzącego w Betleem i popiera kandydaturę emira Transjordanii na ewentualnego króla Palestyny, jest zatem przeciwnikiem politycznym wielkiego Muftiego.

### Oficjalne wyniki ZAWODÓW BALONOWYCH.

Paryż. — Belgijski Aeroklub królewski ogłosił oficjalne wyniki zawodów o puchar Gordon Bennetta. Pierwsze miejsce zajął Demuyter (Belgia) 1396 km. Drugi kpt. Janusz (Polska) 1364 km. Trzeci Tilgenkamp (Szwajcaria) 871 km.; 4) Dolfus (Francja) 846 km.; 5) kpt. Hynek (Polska) 839 km.; 6) Gotze (Niemcy) 834 km.; 7) Schaeffel (Niemcy) 826 km.; 8) Burzyński (Polska) 825 km.; 9) Quersin (Belgia) 766 km.; 10) Schutze (Niemcy) 724 km.; 11) Orombez (Francja) 597 km.; 12) Thonard (Belgia) 593 km.

Niemiecki Aeroklub zwrócił się do Aeroklubu belgijskiego z protestem z powodu zmuszenia do lądowania dwóch balonów niemieckich na terytorium czeskosłowackim.

### NIEUDAŁE PORWANIE SEKRETA-RZA PRZYWÓDCY „CZARNEGO FRONTU”.

Praga. — Kilka pism tutejszych donosi, że w Cinnwald, na granicy czesko-niemieckiej, sekr. Ottona Strassera, przywódca „Czarnego Frontu”, Grunov, odbył w nadgranicznej gospodzie kilkugodzinną rozmowę z członkiem S. S. z Drezna Hansem Nestlerem. Kiedy obaj po rozmowie wyszli z gospody, Nestler kilkakrotnie uderzył Grunova w głowę, zadając mu rany, poczym zbiegł przez granicę. „Prager Tagblatt” twierdzi, że Grunova chciano wprowadzić do Niemiec. Ze strony urzędowej brak jest ja-

kiegokolwiek potwierdzenia tych informacji.

### PLONIE RAFINERIA NAFTY POD PARYŻEM.

Paryż. — Po Pecq w sąsiedztwie okolicy Paryża wybuchł w rafinerii nafty olbrzymi pożar, którego rozmiarów nie można jeszcze ustalić.

O niszczycielskiej działalności pożaru można sobie wyrobić pojęcie, gdy się zważy, że 300.000 ton nafty padło ofiarą pożaru. Niebezpieczeństwo zagraża także sąsiedniej gazowni.

Sprowadzone z okolicznych miejscowości i Paryża straża ogniowa są wobec rozszalałego „żywiuła” prawie bezsilne. Rozmiar szkód nie można nawet w przybliżeniu przewidzieć.

### POWÓDZ W SERBII.

Białogród. — Gwałtowne ulewy spowodowały powódzie w południowej Serbii. W miejscowości Berovotoneło 6 osób, zaś w m. Pusta Reka 8 osób.

### ZGON BISKUPA

#### KS. ADOLFA JEŁOWICKIEGO.

Lublin. — W środę o godz. 9-ej rano zmarł w Lublinie sufragan tamtejszej diecezji, ś. p. ks. biskup Adolf Jełowicki. Ks. biskup Jełowicki był pierwszym biskupem, konsekrowanym w Odrodzonej Polsce. Przed wojną był długoletnim prefektem gimnazjum i proboszczem w dzielnicy robotniczej na Solcu w Warszawie.

W Lublinie przebywał od 1918 roku, gdzie zasłużył się na polu akcji charytatywnej, w niesieniu pomocy ubogim i nieszczęśliwym.

W piątek odbędzie się wyprowadzenie zwłok do Katedry, a w sobotę po nabożeństwie zwłoki zostaną złożone w podziemiach katedry lubelskiej.

## 21 nowych egzekucyj w Sowietach

### MASOWE ARESZTOWANIA DYGNITARZY.

Moskwa. — Na sesji wyjazdowej we Władywostoku wojskowe kolegium najwyższego sądu ZSRR skazało na śmierć przez rozstrzelanie 21 członków „organizacji szpiegowsko dywersyjnej”.

Wyrok natychmiast wykonano. Moskwa. — Aresztowania dygnitarzy i urzędników „Osoawjachimu” trwają w dalszym ciągu. Ostatnio aresztowano Awerbuchę, przewodniczącego leningradzkiej rady obwodowej tej organizacji.

Również aresztowany został naczelnik zaopatrzenia Puchowski oraz naczelnik stacji obrony przeciwlotniczej i chemicznej.

Wszystkim aresztowanym zarzuca się, że rozkradli fundusze społeczne zbierane na obronę państwa. Wydawali oni duże kwoty na bankiety i umiłowania własnych mieszkań. Ze specjalnych funduszy „Osoawjachimu” urządzono kilka przyjęć na cześć rozstrzelanego Eidemana „CZYSTKA”.

Moskwa. — Aresztowany został kierownik wydziału radiowego w ludowym komisariacie łączności Szostakiewicz. Odpowiadać on będzie za to, że rozpoczęte przed 5 laty budowy nowych radiostacji

### O ŚCISŁĄ TAJEMNICĘ TEMATÓW NATURALNYCH.

Warszawa. — W związku z bliskim wyznaczeniem terminu sensoryjnego procesu karnego o handel tematami naturalnymi na terenie Małopolski wschodniej donoszą, że na rozprawę delegowany będzie do Lwowa specjalny delegat ministra oświaty.

Kuratoria szkolne otrzymały nową instrukcję od władz centralnych, dotyczącą przechowywania i utrzymania w tajemnicy tematów egzaminacyjnych. Tematy te będą dostępne tylko kuratorom oraz 2 lub 3 urzędnikom w stopniu wizytatorów szkolnych.

### Groźba strajku 130.000 robotn. przemysłu włókienniczego.

Łódź. — W czwartek w lokalu klas. związków zaw. przy ul. Wysokiej nr. 45 odbędzie się posiedzenie międzyzwiązkowej komisji z udziałem przedstawicieli 5-ciu związków zawodowych: klasowego, chrześcijańskiego, Z. Z. „Praca”, Z. Z. Z. i Z. P., które wspólnie wypowiedziały umowę zbiorową w przemyśle włókienniczym i podjęły akcję o podwyżkę płac o 20 proc., skrócenie tygodnia pracy do 40 godzin i uwzględnienie innych postulatów.

Nowa umowa zbiorowa w przemyśle włókienniczym miałyby objąć 130.000 robotników.

Na pierwszej konferencji między przemysłowcami a związkami robotniczymi przemysłowcy odrzucili zasadnicze postulaty robotników.

Zarówno sfery gospodarcze, jak i robotnicze liczą się poważnie z możliwością wybuchu strajku w całym przemyśle włókienniczym. Do Łodzi ma przybyć główny inspektor pracy, inż. Klott.



we Władywostoku i innych miastach syberyjskich.

Według doniesień z Mukdena aresztowano z polecenia G. P. U setki oficerów czerwonej armii. Aresztowanych natchemniast wywieziono dwoma pociągami w kierunku zachodnim. Późym aresztowano 300 oficerów marynarki z floty sowieckiej na Pacyfiku. Kalkuł epóstród nich zostało za bitych, bardzo wielu jest rannych.

Wśród zrozpaczonych oficerów, żyjących pod groźbą ciągłego aresztowania, szerzy się depresja.

### DROBNER OSKARZONY

#### O DZIAŁALNOŚĆ WYWROTOWĄ.

Kraków. — Prokurator sądu okręgowego w Krakowie, przystąpił do opracowania aktu oskarżenia przeciwko radnemu miejskiemu z ramienia P.P.S., dr. Drobnerowi.

Dr. Drobner, który będzie odpowiadać za działalność antypaństwową, stanie jesienią przed sądem przysięgłych.

### PROCES FLEISCHEROWEJ W SIERPNIU.

Kraków. — Rozpoczęto już dorecześnie wezwać na proces Fleischerowej i towarzyszy. Proces ten będzie epilogiem afery Wandy Farylewiczowej. Rozprawa rozpocznie się 23 sierpnia w Krakowie i potrwa do 31-go.

### KARA ŚMIERCI GROZI MORDERCY.

Poznań. — Prokuratura poznańska opracowała już akt oskarżenia przeciw potwornemu mordercy Florianowi Figlarzowi, który przed 3 tygodniami zamordował w celach rabunkowych matkę swą oraz Augustę Oertel.

Ponieważ badania psychiatryczne zbrodniarza nie wykazały żadnych uśłódzeń umysłowych, Figlarzowi grozi kara śmierci.

### ARESZTOWANIE B. STAROSTY.

Toruń. — Aresztowany został z polecenia władz sądowych b. starosta pow. kartuskiego Jerzy Czarnocki, który od stycznia br. przeniesiony został z Kartuz do Torunia w charakterze radcy wojewódzkiego.

### Aresztować króla!

#### Pokoronacyjne tarapaty nowego monarchy cygańskiego.

Warszawa. — Na tle odbytej ub. niedzieli koronacji króla cygańskiego powstało już kilka spraw karnych.

Przed wszystkim pewna grupa cyganów wniosła do władz doniesienie, że koronacja była oszukańczą imprezą, mającą na celu wyłudzenie pieniędzy od publiczności...

Drugą sprawę, wymierzona bezpośrednio przeciwko „królowi” Januszowi Kwiekowi, wytoczyła wdowa po zmarłym „balonie” Matyjaszu Kwieku, oskarżając Janusza Kwiekę, nowokoronowanego króla, o przywłaszczenie i o groźby karalne. Mianowicie grupa cyganów, którzy brali udział w koronacji, mieli obiecaną prowizję z dochodów.

Poważną część dochodów miała otrzymać Julia Kwiekowa i gdy zgłosiła się po odbiór pieniędzy, „król” Janusz zmyślał ją i zagroził jej śmiercią. Trzecią skargę wniosł Rudolf Kwiek, właściwy pretendent do tronu, który twierdzi, że został steroryzowany przez Janusza Kwiekę, który „wydarł mu koronę”.

W najbliższych dniach władze powezną decyzję co do ustosunkowania się w tej zagmatwanej aferze cygańskiej w Warszawie.

### NIEDOBÓR BUDŻETOWY W CZERWCU.

Warszawa. — Tymczasowe zaffknięcia rachunków skarbowych z czerwca, czyli trzeci miesiąc bieżącej



Lektorkatetyczna mistrzostwa Polski. Zdjęcie nasze przedstawia moment wręczenia przez p. inż. Uliacza nagrody P. U. W. F. dla najlepszego zespołu kobiecego na lektyorkatetycznych mistrzostwach Polski w Chorzowie.



tów teatru od godz. 22 m. 30. Wstęp 50 gr. Pierwszy wieczorek towarzyski odbędzie się już w czwartek 8 b. m., niewątpliwie też ściganie nader liczne grono osób, a wieczorki czwartkowe w ogródku przy ma się, jako rendez - vous sfer towarzyskich na okres letni zwłaszcza gdy tak piękne i ciepłe mamy wieczory, które miło jest spędzić pod gołym niebem zamiast w dusznym lokalu.

**Kupon „Gońca Czeszochowskiego” do Cyrku Stanlewskiego, ul. Kilińskiego 15.** Okazieci niniejszego kuponu przy kupnie biletu normalnego może wprowadzić drugą osobę na identyczne miejsce bezpłatnie. Kupon ważny tylko do czwartek 8-go lipca o godz. 8.30 wiecz.

(Wyciąć i przedłożyć w kasie cyrku).

**Z Sadu Okręgowego**

**Za przemycaenie pieniędzy.**

Ogledaj Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę o jedno z tych przestępstw walutowych, które mnożą się od czasu wydania ustawy walutowej, zabraniającej wywozu za granicę zarówno pieniędzy polskich, jak i walut zagranicznych. — Ustawa ta godzi m. in. również w zawodowych przemytników, którzy chcąc nabyć towary za granicą, muszą z konieczności nielegalnie wywozić pieniądze.

Na lawie oskarżonych zasiadło 5-ciu mieszkanców wsi Zwierzyniec, gm. Opatów: Bolesław Gnoiński, Antoni Koniczek, Wład. Krawczyk, Dominik Owczarek i Ignacy Zawada, oskarżeni o to, że w dniu 21 marca b. r. przemycili z Polski do Niemiec sumy pieniężne w granicach od 8 do 27 zł., celem nabycia w Niemczech eteru i tytoniu, który chcieli przemyć do kraju.

Sąd skazał wszystkich oskarżonych po 6 miesięcy więzienia i po 25 zł. grzywny, zawieszając im wykonanie wyroku na 2 lata.

**7 lat więzienia za usiłowanie zabójstwa żony.**

Przed Sądem Okręgowym stał wczoraj 30-letni Władysław Jarząbek, b. doktor boiska sportowego na Zawodnicy, oskarżony o usiłowanie zabicia swej żony Anieli, z którą rozszedł się przed kilku tygodniami. Działo się to w dniu 22 maja r. b. „na boisku”. Jarząbek rozwinął swoją żonę, która uskarżała się przed znaną na jego niewierność, zadał jej kilka ciosów siekierą w głowę, powodując pęknięcie czaszki. Dzięki udanej trepanacji cząstki, raną udało się utrzymać przy życiu.

Sąd skazał niedoszłego zabójcę żony na 7 lat więzienia.

**Noce dyżury aptek:**

W nocy z dnia 8-go na 9 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Ostrębskiego — ul. Wieluńska Nr. 18.

**Pożar w Korwinowie**

**Splonął młyn wodny i tartak**

Przyczyną pożaru krótkie splecie. Popularnie miejsce wycieczek „całej Czeszochowy”, Korwinów, leżący w odległości około 10 kilometrów przy linii kolejowej Czeszochowa — Katowice, był dziejszej nocy widownią dużego pożaru. Splonął mianowicie młyn wodny i tartak, należące do Antoniny Patorskiej. Pożar wybuchł około godziny 11-ej w nocy w młynie, i znajdując pod dostatkiem łatwego palnego materiału, niemal momentalnie objął cały budynek.

Buchnięty w niebo słup ognia, krwawym blaskiem rumieniąc wody rzeki. Z potęgi jego wyrzelał snopy iskier. Za chwilę ogień objął sąsiadujący z młynem tartak, gdzie na szczęście nie było zapasów drewna.

Na alarm pospieszyła z pomocą miejscowa straż ochotnicza; później przybyły strażnicy z Rakowa, Wrzósowa i Czeszochowy. Dzięki sprawnej akcji ratowniczej i okoliczności, że noc była bezwietrzna, pożar udało się zlokalizować około godziny 2-ej w nocy. Uratowano położony o podał na górce dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze. Ocalały również składowiska drewna. Młyn z urządzeniem i zapasami zboża oraz tartak splonęły jednak doszczętnie. Straty wynoszą około 70.000 zł.

Poważniejszych wypadków z ludźmi nie było. Przyczyną pożaru było krótkie splecie. W młynie pracowała bowiem turбина, wytwarzająca elektryczność do oświetlenia. W sąsiedniej cegielni, zaopatrzonej w prąd właśnie ze spalającego młyna, zauważono około godz. 11-ej, że zgasiło światło. W chwilę potem wybuchł ogień.

— **Poparzył się smolą.** Palusiniński Władysław, chcąc posmarować dach domu przy ul. Łukasińskiego nr. 4 i nosząc gorącą smolę, poparzył się i oblał się smolą, doznając poparzenia ciała. Palusiniński pozostaje na kuracji w szpitalu Ubezpieczalni Spół.

— **Utopił się pozostawiony bez opieki** Krawczyk Józef w wieku 1 rok i 4 miesiące w rzece Lis-Warta w wsi Nowa Wieś, gm. Popów.

**Krwawe zaiście na wsi**

W dniu 4 b. m. około godz. 23 we wsi Łaty, gm. Dźbów, w czasie sprzeczki Zajązki Józef, mieszkaniec wsi Łaty uderzył kółem w głowę Barszczewskiego Antoniego, mieszkańca wsi Kuzynki Mariano wej, powodując ciężkie uszkodzenie ciała. — Na gorącym uczynku kradzieży kapusty z ogrodu przy ul. Chłopińskiego nr. 214, zatrzymana została Młodzi Stanisława, bez stałego miejsca zamieszkania.

**Tragiczna bójka w hucie „Stradom”**

Wczoraj w hucie szkła „Stradom” na terenie osobistych porachunków pomiędzy robotnikami Purgalem Władysławem (ul. H.-Wronskiego 10) i Albertem Kindem (ul. H.-Wronskiego 28) powstała bójka, w czasie której Purgal odciął szabłą Kindemu 4 palce u lewej ręki i zadał mu cios w lewą topkatek, powodując ciężkie uszkodzenie ciała.

Rannego przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Spół. Stan jego jest dosyć ciężki.

Krwawe to zaiście wywołało przygnębiające wrażenie na robotnikach.

**Pod kołami pociągu poniósł śmierć kolejarz**

Wczoraj około godz. 11-ej wiecz. na przejeździe kolejowym we wsi Bugaj, wskutek własnej nieostrożności dostał się pod pociąg przejazdowy P. K. P. — Kusz Jan, lat 51, który poniósł śmierć na miejscu.

**Kronika sportowa**

**ECHA MECZU ZAGŁEBIE—BRYGADA W Dąbrowie.**

Jak podawaliśmy na meczu Zagłębie — Brygada na boisku w Dąbrowie doszło do zaiście, w czasie których publiczność usiłowała pobić sędziego p. Śliwczyńskiego z Czeszochowy. Policja zdołała jednak zaprowadzić porządek. Sprawą tych zaiście zajmował się WG i D kieleckiego OZPN, który ukarał dwumiesięczną dyskwalifikacją graczy „Zagłębia”: Pekalskiego i bramkarza Mazura. Ponadto klub „Zagłębie” ukarany został grzywną pieniężną za brak porządku na boisku.

Dość jednak należy, że „Zagłębie” w sprawie tego meczu z Brygadą złożyło protest, domagając się unieważnienia zawodów, gdyż sędzia nie uznał bramki, prawidłowo strzelonej przez „Zagłębie”. W tej sprawie WG i D. kieleckiego OZPN prowadzi dochodzenia i wyonili nawet specjalistę komisję do zbadania faktów, podanych przez kierownictwo „Zagłębia”. Dla poparcia swego protestu „Zagłębie” powołuje się na wielu sędziów piłkarskich, obecnych na meczu i poważnych działaczy społecznych.

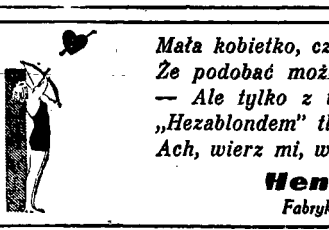
W razie unieważnienia meczu Zagłębie — Brygada, którego wynik był remisowy, kwestia mistrzostwa kiel. OZPN, stanie się znów otwartą. Z tego też względu w sferach piłkarskich Zagłębia utrzymuje się przekonanie, że udział Brygady w rozgrywkach o wejście do Ligi zostanie wstrzymane do czasu załatwienia protestu „Zagłębia”.

Kto najlepiej strzela z łuku. Rozpoczynają się w Lwowie narodowe zawody łucznicze, które trwać będą do 13 lipca. W zawodach mogą brać udział wszyscy zrzeszeni zawodnicy i zawodniczki, po składający conajmniej II klasę odznaki łucznej. M. in. startować będzie mistrzynią świata Kurkowska-Spychajowa. Ogółem startuje 200 zawodników z całego kraju. Jędrzejowskiej zaproponowano przejście na zawodowość.

Jak donoszą z Londynu, do Jędrzejowskiej zwrócił się amerykański menadżerowie zawodowi, proponując jej przystąpienie do grupy zawodowców i odbycie tournée po Ameryce. Jędrzejowska propozycje te kategorycznie odrzuciła.

**DLA ARTRETYKÓW.**

Racjonalna kuracja złotowa w połączeniu z kąpielami w soli i łące cholecholskich może dać rezultaty znacznie niewspółmierne wielkość, niż zastosowanie tych kuracji osobno. Ponieważ zła „Cholecholska”. N. Niemcewskiego zarówno łąka i sól cholecholska można dostać w każdej aptece, lub drogerii, prozę nawet nie wyjeżdżając do uzdrowisk można przeprowadzić bardzo skuteczną kurację przeciwartretyczną. Indywidualne uzupełnienie należy uzgodnić z lekarzem.



**OSTATNIE WIADOMOSCI**

**ZAMKNIĘCIE SESJI PARLAMENTU FRANCUSKIEGO.**

Paryż, 8.7. — Dziś wczesnym rankiem nastąpiło zamknięcie sesji parlamentu, którego prace zawieszono zostały na okres letni.

**SESAJ WCIK. - a.**

Moskwa, 8.7. — Otwarta została na Kremlu sesja WCIK. - a. W prezydium zasiadli: Stalin, Kalinin, Woroszyłow i inni dygnitarze sowieccy.

**ARESZTOWANIA HITLEROWCÓW.**

Wiedeń, 8.7. — Aresztowano tu 25-ciu hitlerowców, którzy odbywali tajne zebranie w jednym z hoteli wiedeńskich.

**Krwawa bitwa w Pekinie**

Pekin, 8.7. — W północnej dzielnicy Pekinu doszło do starcia pomiędzy oddziałami japońskimi a chińskimi. W bitwie używano karabinów maszynowych. 200-tu Chińczyków zostało zabitych i rannych, straty Japończyków są mniejsze.

**Podział Palestyny**

London, 8.7. — Ogłoszono tu raport komisji królewskiej dla Palestyny wraz z oświadczeniem rządu angielskiego. — Oba dokumenty odpowiadają przewidywaniom. Komisja zaleca zlikwidowanie mandatu palestyńskiego i utworzenie z niego dwóch państw niezależnych i suwerennych: jednego arabskiego, któremu przypadłoby około 2/3, czyli 16 tys. kilometrów kwadratowych Palestyny i drugiego żydowskiego, obejmującego około 8 tys. kilometrów kwadratowych i rozciągającego się wzdłuż morza Śródziemnego. Jerozolima, Betleem i Nazaret nie weszłyby do żadnego z tych państw i pozostałyby na zawsze pod zarządem brytyjskim przy czym Jerozolima otrzymałaby korytarz, łączący ją z morzem.

W oświadczeniu tym ogłoszonym wraz z raportem rząd angielski wyraża swoją zgodę na zalecenie komisji i wyraża nadzieję, że zarówno Arabowie, jak i żydzi przyjmą te zalecenia, które z jednej strony ochrania Arabów od groźby dominacji żydowskiej, z drugiej zaś zaspokaja aspiracje żydowskie do posiadania własnego państwa, a tym samym urezywiwnienia ideałów sjonistycznych, gdyż żydzi otrzymują zupełną niezależność w rządzeniu swym państwem, nie wyłączonej wykonywania kontroli nad imigracją. Dlatego jako dodatkowa kompensata Arabowie otrzymają wydatną pomoc finansową zarówno ze strony Anglii, jak i nowego państwa żydowskiego. Powyższe rozwiązanie kwestii pale-

*Mała kobietko, czy wiesz, Ze podobać możesz się też? — Ale tylko z włosami jasnymi „Hezablondem” tenionymi — Ach, wierz mi, wierz!*

**Henryk ZAK w Poznaniu**  
Fabryka perfum, kosmetyków i mydeł toaletowych.

**OSTADZIE ŻYDOWSKIE.**

Jerozolima, 8.7. — Żydowska rada narodowa w oczekiwaniu na ogłoszenie raportu komisji królewskiej ogłosiła oświadczenie, w którym wyraża ludność do zachowania spokoju i zimnej krwi.

**3.500 ludzi szuka**

lotniczek Earhart.

Honolulu, 8.7. — Stacje odbiorcze na wyspie Howland oraz na pokładzie okrętu „Itasca” otrzymały nowe, słabsze sygnały odgłosy z aparatu Amelia Earhart. Położenie lotniczki Earhart pogarsza się z godziny na godzinę. Krążownik „Colorado” prowadzi w dalszym ciągu poszukiwania. Ogółem w akcji ratunkowej bierze udział 8 statków, których załoga wynosi 3.500 ludzi.

**ZGON Ś.P. PROF. UJEJSKIEGO.**

Warszawa, 8.7. — Dziś rano zmarł s. p. prof. Józef Ujejski, podsekretarz stanu w ministerstwie oświaty, profesor i były rektor uniwersytetu, wybitny znawca literatury. Zgon s. p. prof. Ujejskiego jest dużą stratą dla nauki polskiej.

**USZKODZONA RADIOSTACJA LWOWSKA.**

Lwów, 8.7. — Wczoraj silna burza z ulewą spowodowała zalanie sporej ilości mieszkań suterenujących. Piorun, który uderzył w antenę tutejszej radiostacji, spowodował przerwanie możliwości nadawania audycji.

**ŚMIERĆ POD GIĘWONTEM.**

Zakopane, 8.7. — Pasterze pasący owce w dolinie Białego spoztrzeegli leżące na stromym stoku Gięwontu nad doliną Białego zwłoki jakiejś turystki. Zawiadomiona o wypadku ekspedycja tatrzańska ochotni czego pogotowia ratunkowego dotarła do miejsca katastrofy, gdzie znalazła strasznie zamaskowane zwłoki-kobiety. Jak żono stwierdzić, ofiarą wypadku jest s. p. Emilia Kleminek, lat 40, z Przysieka, urzędniczka prywatna, która wspinając się północną ścianą Gięwontu, spadła w przepaść około 180 głębokości, ponosząc śmierć na miejscu. Ponieważ turystka szła samotna, nie da się ustalić bezpośredniej przyczyny katastrofy, jak również momentu i miejsca w którym się zdarzył wypadek. Wypadek mógł się zdarzyć wczoraj przed południem, względnie wczoraj po południu. Zwłoki ofiary trz zniesiono na Kalatówki, skąd będą przetransportowane do Zakopanego.

**DO ZAKŁADU OGŁOSZENIE.**

gastrologicznego przyjeżdżających gości w spółni z współpracownikami, urzędniczej przez Związek P. O. W. dnia 4 lipca b. r. w parku 3-go Maja, a niedoabranych wygranych fanów, proszeni są o zgłoszenie się po odbiór takowych do dnia 25 lipca 1937 r. do lokalu Związku, Aleja Kosciuszki 10. Po tym terminie niedoabranych fanów pozostaną własnością Związku, Zarząd. 2431

**DWIE ABSOLWENTKI**

Seminarium Ochroniarzkiego znajdują pracę — i sierpień. Ofiary Radomskie, Kościuski 7 Sopkowska. 1811

**FRYZJER**

męski potrzebny zaraz, Dąbrowskiego 5. 1815

**KUCHARZ**

potrzebny do „Gospody Warszawskiej”, Aleja 41

**POKÓJ**

z kuchnią wynajmę zaraz. Ostatni Grosz, ul. Kręta nr. 12, Krawczyk.

**ZGİNLEA**

książeczka K. K. O. — Nr. 111208, wydana na imię T. Siwy. 1805

**Na srebrnym ekranie**

Kino „Eden” wyświetla amerykański film morskii p.t. „Syn admirała”. Od czasu dawniejszego obrazu „Annapolis” pojawiają się filmy, które mają znaczenie propagandowe, sławiące marynarkę, flotę wojenną, piękną i zaszczytną służbę marynarską. „Syn admirała” także należy do tej kategorii, a choć nie posiada rozmachu i potęgi „Annapolis” jest za to przemyślny, tętniący życiem i buńczuczną młodocia, rzecz bowiem dzieje się w akademii morskiej w Annapolis wśród kadetów marynarki U.S.A. Trześ b. zajmująca: „syn admirała”, tamnie tradycje rodzinne, nie ma powołania do służby w marynarce, jest śpiewakiem radiowym, ulega jednak woli ojca i wstepuje do akademii morskiej. Krąbrny, zepsuty powołaniem z trudnością nagina się do surowego regulaminu, stroni od kolegów, stacza walkę z samym sobą, ale stopniowo zmienia się, oświecony zostaje za bohaterki czyn i wreszcie miłość do ukochanej i uwielbienie morza i marynarki przesłania mu świat. Akcja przeprowadzona doskonale obfituje w momenty naprzemian wesołe i wzruszające, jest przy tem okazją do pokazania chwały Ameryki: akademii w Annapolis i wspaniałej floty. Dick Powell jako kadet dał najlepszą z dotychczas. swolch kreacji, Ruby Keeler doskonale tańczy, pełnym zaś dostojenstwa admirałem jest L. Stone. — Nad program tygodnik (—j.)

**POTRZEBNA**

służąca energiczna. Rynek Wieluński 47. 1809

**POTRZEBNA**

służąca z gotowaniem, ul. św. Barbary nr. 34 restauracja. 2335

**W ŚRODE**

po południu, jadąc Pułaskiego i Słowackiego, zgubiono torebkę damską, zawierającą 60 zł., oraz inne drobne przedmioty. Zaakowego znalazł uprasząc o zwrot za wynagrodzeniem do Sklepu „Gońca”. 1814

**Z POWODU**

wyjazdu sprzedam niedrogo interes gastrologicznego, dobrze prosperującą, w centrum. Władomosc II Aleja nr. 41, Gątkiewicz. 2337

**POMOCNIK**

glusarski potrzebny, — Focha nr. 23, Szczepny.

### „Żądamy ekspiacji”

„Słowo” wileńskie podaje wiadomość o bliskim zlikwidowaniu konfliktu wawelskiego. Na dowód słuszności tego przypuszczenia, pismo dodaje:

„Rząd Rzeczypospolitej, by podkreślić swój stosunek do Kościoła katolickiego w Polsce oraz odgrodzić się od niepożądanego kampanii sfer masońskich i antyklerykalnych, nadał dziś Wielką Wstęgę Orderu Polonia Restituta J. E. ks. biskupowi Gallowi”.

Czytamy dalej: „Alieci nie trzeba sądzić, że ogłoszenie deklaracji Jego Eksceleńcy księcia Sapiehy sprawę zupełnie już rozwiąże. Faktem jest, że najskrajniejsze sfery bezbożnicze i antyklerykalne skorzystały z incydentów, by rozniecać w narodzie jad nienawiści i zadatek walki i rozłamu. Żądamy też z ich strony ekspiacji”.

## Z KRAJU

(—) **Wzburzeni chłopcy chcieli wypuścić zwierzęta z menażerii.** Z Bolechowa donoszą: Do Bolechowa zawitał cyrk i rozbił namioty na rynku. Podczas targu doszło między personelem cyrku a chłopami do zajścia.

Mianowicie gdy chłopcy poczeli zaglądać do wnętrza cyrku, członek personelu cyrkowego Piotr Duma obraził jednego z wieśniaków, wskutek czego inni wieśniacy zareagowali i rzucili się na Dumę.

Powstała awantura. Służba cyrkowa uzbrowiona w kije, chłopcy w orczyki odcepione od wozów, rzucili się na siebie. Przed cyrkiem powstało zbiegowisko, przyczem chłopcy chcieli zbuzzyć namiot cyrku i wypuścić zwierzęta z klatek.

Przybyła z pomocą cyrkowcom policja i zajęcie zlikwidowała.

### Rzeźnia w Synagodze

Z Brześcia nad Bugiem donoszą: W Brześciu miał miejsce wypadek, który wiele mówi nie tylko o pomystowości żydów, ale i o ich bezwzględności i braku wszelkich skrupułów tam, gdzie chodzi o robek.

W żydowskich jatkach znajduje się bardzo dużo mięsa, pochodzącego z potajemnego uboju. Policja zwalczą potajemnych rzeźników na każdym kroku, choć wada jest bardzo niebezpieczna. Tragiczna śmierć ś.p. Kędziory jest najlepszym tego dowodem. Trochę rzeźnicy wynajdują coraz to nowe miejsca uboju.

Przed paru dniami policja otrzymała poufną wiadomość, że potajemny ubój rytualny odbywa się w jednej z

bóżnic, mianowicie u zbiegu ulic Listowskiej i Sobieskiego. Na wskazane miejsce wydelegowano wywiadowcę, któremu udało się dostać do środka bóżnicy. Żydzi zdążyli jednak już zbiec, na miejscu znaleziono jedynie zabita obciążoną ze skóry krowę. Ustalono, że właścicielem tej krowy był rzeźnik Uszer Sokolowski.

Tak więc żydowski dom modlitwy jest jednocześnie miejscem, w którym gwałci się polskie przepisy i prawo.

(—) **„Strachy leśne” parą zakochanych.** W Wilna donoszą: W lasach Puszczy Rudnickiej niedaleko Wilna mieszkający zauważyli dwoje młodych ludzi, kryjących się w zaroślach. — Fakt ten nasunął opowieść o strachach leśnych i t. d.

Zawiadomiono o tem policję, która przeprowadziła poszukiwania i rzeczywiście znalazła w zaroślach nie strachy wprawdzie, ale dwoje młodych ludzi, którzy zbu dowali sobie szatańskie i od pewnego czasu mieszkali w lesie. Okazało się, że córka fabrykanta z Warszawy, Sara Uszerówna oraz urzędnik, zatrudniony w fabryce Uszera, Leiba Rakowski, nie mogąc uzyskać zgody rodziców na zawarcie związku małżeńskiego, uciekli z Warszawy i ukryli się w lesie.

Zakochaną parę policja odprowadziła do komisarjatu, skąd nastąpi deportacja do domu rodzicielskiego. Okazuje się, że za zbiegami wysłano z Warszawy listy gończe.

(—) **Zwolnienie Borysa Kowerdy.** W drugiej połowie czerwca opuścił mury więzienne po 10-letnim uwięzieniu Borys Kowerdą. Za popelnienie zamachu na życie pośła sowieckiego, w Polsce Wojkowa, który zakończył się śmiercią tego ostatniego, został on skazany na 15 lat więzienia, następnie jednak na mocy amnestii kara została zmniejszona o 5 lat. Prośba rodziny Kowerdy, aby zwol-

niono go przedterminowo nie została uwzględniona.

W czasie odsiadki kary przez Kowerdę, uwięzieni komuniści dwukrotnie robili zamach na jego życie.

W więzieniu Kowerdę uczył się przedchodząc kurs starszych klas gimnazjalnych, a następnie kurs prawa, jednocześnie czytał wiele po polsku i po rosyjsku. Niewspatrywie uchronilo to tego młodzieńczego chłopca (w chwili aresztowania kończył on 19 lat) od deprymującego wpływu więzienia.

### Strach ma wielkie oczy

Popłoch wśród straganiarzy żydowskich.

W halach targowych przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu drobny incydent wywołał olbrzymi popłoch wśród sprzedawców-żydów. Jakiś podchmielony przechodzień potrącił jednego ze straganiarzy. Ten wszczął niebawym alarm, z trzaskiem zasuwając żaluzje i tłukąc przy tym naczyńa szklane.

Stało się to hasłem dla innych sprzedawców-żydów do panicznego zamykania straganów i ucieczki z hal. Pozamykano także sklepy w przyległych ulicach.

Do hal przybyła niezwłocznie policja, która przede wszystkim rozpedziła gapiów.

(—) **Śmierć pod palmką za garść czeresni.** Z Poznania donoszą: W Kórniku pod Poznaniem znaleziono w życie rozkładające się zwłoki zaginionego od kilku tygodni bezrobotnego Czesława Naglewicza.

Policja wszczęła natychmiast dochodzenie i aresztowała trzech stróżów alei czeresniowej Antoniego Kowalskiego, Stanisława Jaskulę i Juliana Jaskulę. Przynaśli się oni, że złapali Naglewicza na kradzieży czeresni i pobili go żelaznymi prętami i palmką.

Naglewicz po wyrwaniu się z rąk stróżów, uciekł lecz po przebiegnięciu 200 metrów padł bez życia na ziemię.

## O budowę szlaku wodnego

Bałtyk — morze Czarne.

Jak wiadomo, istnieje projekt budowy gigantycznej drogi wodnej „Bałtyk — morze Czarne” — z odnogą na Śląsk. Obecnie Izba Handlowa i Politechnika Łwowska podjęły ten projekt i szukają dla niego poparcia w kołach technicznych i przemysłowych Śląska i Zagłębia Krakowskiego.

Chodzi tu o jak najszybsze wykonanie drogi wodnej z zagłębia węglowego do centralnego okręgu przemysłowego w Sandomierskim. W planie trasy mają być uwzględnione m. in. Mościce i Rzeszów, gdzie niebawem powstaną ważne zakłady fabryczne.

Z drugiej strony sfery miarodajne życzyłyby sobie, aby inicjatywa i budowa

była w rękach prywatnych, a to ze względu na międzynarodowy charakter projektowanych dróg wodnych, które mają przejść na Prut i terytorium rumuńskie, aż do Dunaju pod Gałacą.

Mówi się też o połączeniu z siecią dróg niemieckich w Gliwicach. Inicjatywa wychodzi z kół Lwowa dlatego, że Lwów z racji położenia geograficznego nadaje się do prowadzenia akcji na terenie Rumunii. Obecnie stosunki polsko-rumuńskie tak się ułożyły, że mówi się poważnie o przekształceniu Gałaczu na wschodnią Gdynię dla Polski, a w szczególności dla polskiego węgla, przemysłów hutniczych i fabryk nawozów sztucznych.

(—) **Likwidacja żydowskiej spełunki hażardu.** Z Łodzi donoszą: Policja łódzka przy kryła w piarni Chany Landau przy ul. Wolborskiej 19 potajemną spełunkę hazardową, w której polscy robotnicy zgrywali się z ostatnimi pieniędzmi. Sąd starościński skazał żydówkę na 50 zł. grzywny i 5 dni aresztu.

(—) **Nowa afera podatkowa żydowskich kupców.** Z Łodzi donoszą: W związku z ujawnieniem afery podatkowej, której dopuścił się żyd Łajba Flajsznaker właściciel olbrzymiego składu manufaktury przy ul. Nowomiejskiej 15 oraz jego syn Nysym — władze policyjne osadziły obu „lojalnych” żydów w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. Ze względu na tocząca się w tej nowej aferze podatkowej żydowskich kupców śledztwo nie możemy podać nazwisk zatrzymanych razem z wymienionymi żydami współwinowców afery, ani bliższych szczegółów nowej afery podatkowej. Wiadomo tylko, że na skutek machinacji występnych żydów skarb państwa narazony jest na straty.

### B. komornik oskarżony o nadużycia na 20.000 zł. nie przyznaje się do winy.

Z Piotrkowa donoszą: Przed sądem okręgowym w Piotrkowie rozpoczął się proces przeciw b. komornikowi przy sądzie grodzkim Janowi Popielawskiemu, oskarżonemu o ogromne nadużycia.

Proces toczy się w wielkiej sali sądu okręgowego, tak zwanej sali Macocha.

Na rozprawę wezwano 129 świadków.

Trybunałowi przewodniczy sędzia s. o. Kuczyński, oskarża prok. Grouss. Obronę wnoszą adw. Foerster.

Popielawski w okresie od roku 1931 do 1936, pełniąc obowiązki komornika przy sądzie grodzkim w Piotrkowie dopuścił się nadużyć pieniężnych, wynoszących z górą 20.000 zł.

Prócz tego dopuścił się wielu innych wykroczeń.

B. komornik Popielawski na rozprawę sprowadzony został z więzienia.

W pierwszym zdaniu procesu po odczycie aktu oskarżenia objętości kilku stron pisma maszynowego sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków.

Oskarżony do winy nie przyznaje się, twierdząc, że znalazł się na ławie oskarżonych z winy personelu, który zatrudnił. Sprawa, która potrwa 2 lub 3 dni, wywołała w mieście ogromne zainteresowanie.

Duża sala rozpraw szczerze i zapałona jest publicznością.

(—) **Wypadek na półkoloniach w parku 3-go Maja** Z Łodzi donoszą: Pracujący na półkoloniach w charakterze dozorczy 24-letni Mieczysław Storzyczyński (Bałucki Rynek 3) wpadł wskutek własnej nieostrożności do kotła gotującego się kakao i był by się ugotował żywcem, gdyby nie po moc kolegów. Poparzonego w stanie groźnym przewieziono do szpitala.



Napisał RASKATOW.

41)

W czasie całej długiej podróży przesiedzieli: oni obok siebie milcząc. Czasem tylko jeden z nich zdejmował z półki małą waleczkę, wydostawał prowizję, którą spożywał milcząc.

Tylko raz, gdy pociąg przejechał przez długi tunel i po ciemności wdarły się przez okno promienie słońca, jeden wydał jakiś dziwny, gardłowy dźwięk, podobny do zachwyty. Drugi nie odpowiedział, czyniwszy tylko jakies znaki ręką.

Zrozumiano, że dwaj dziwni podróżni są głuchoniemi.

Jeden z nich był człowiekiem niskim, szczupłym, z bystrymi ciemnymi oczyma, cały składający się z samych nerwów, żył i muskułów. Drugi był znacznie wyższy, barczysty i niezdarny. Przy dłuższym wglądaniu się w jego twarz, można było na niej zauważyć ślady szram, dobrze zamalowane i zapudrowane.

W Anżu obaj podróżni wysiedli i znaki przywołali bagażowego. Jeden z nich

wskazał bagażowemu kartkę, na której miał wypisaną nazwę wsi „Wesler” i znał kamij zaczął o coś prosić.

Bagażowy zrozumiał, że niemowa wypytuje o drogę, i jak umiał, objaśnił, w jakim kierunku należało iść...

Niemowa zrozumiał widocznie wsunął bagażowemu w rękę monetę i razem ze swym towarzyszem wyszedł z dworca we wskazanym kierunku.

We wsi Wesler, znajdującej się od Anżu w odległości siedmiu kilometrów, podróżni nie zatrzymali się. Minąwszy wieś, wyszli na szeroką drogę, prowadzącą wprost do Alaton. Tu już widocznie znali drogę. Ktoś musiał ich uprzednio poinformować, że droga z Anżu do Wesler, pełna rozwiadła i odnóg, stąd jak strzala prowadziła prosto do Alaton.

Była już głęboka noc, gdy obaj znaleźli się na skraju tego lasu, gdzie swego czasu dokonano napadu na Buszego. Tu czekali na nich konie.

Alaton spało i nikt w mieście nie wiedział o tem, że ludność miasta zwiększyła się w tę noc o dwie osoby.

Nazajutrz późno wieczorem u burmistrza siedział jego pomocnik. Miał jutro jechać na kilka dni do Anżu i przyszedł,

jak to na wstępie zaznaczył, w dość niedość dziennej sprawie. Podając burmistrzowi zalakowaną kopertę, uśmiechając się, rzekł:

— Tęgo fantu nie mogę ani zabrać z sobą, ani pozostawić w domu. Niejaki Rik dał mi to na przechowanie, każąc strzec baczejnie, niż oka w głowie.

Reno opowiedział Buszemu o swej rozmowie z Guldem i o tem, że ten po odbiór koperty miał przybyć właśnie pojutrze.

Busze zgodził się kopertę przechować i oddać niezamajomemu, który ją powierzył na przechowanie.

W kilka minut potem Reno pożegnał się.

Skoro tylko Busze zamknął za nim drzwi, twarz jego zmieniła się gwałtownie. Położył na stole kopertę, obejrzał ją dokładnie, poczem z niezwykłą zwręcznością nie naruszając ani jednej plecieczki, otworzył list. Zdawało się, że miał w tem szczególnie doświadczenie.

Z koperty wyjął kilka kartek i zaczął je badawczo oglądać. Jedną z nich była listem prefekta, który Busze i Reno uważali za zgubiony przez Amera.

W liście tym prefekt polecał roztoczyć baczną uwagę nad osobami przyjeżdżającymi do miasta, w celu wykrycia zbiega rosyjskiego — Antoniego Orłowa i jego towarzyszy, którym udało się zbiec z Rosji.

Drugi list był urzędowym zaświadczeniem o tym, że człowiek, nazywający się b. Maurycy Guldem, albo Tomaszem Rikiem — jest agentem rosyjskiej tajnej policji Pawłem Kohnem. Zaświadczenie zawierało adnotację ministerstwa spraw wewnętrznych w Paryżu, do poste

runków policji na terenie całego państwa. Ze mają współdziałać z Kohnem kaźdorożowo, gdy zwróci się do nich z prośbą o pomoc.

Trzeci i ostatni arkusz był czemś w rodzaju raportu. Ten raport świadczył, że Guld — Rik, czy wręczcie Kohn dobrze wiedział z kim ma do czynienia, pisząc:

„W chwili, gdy ten list będzie udczytywany, mnie napewno nie będzie już wśród żyjących. Prosiem o otwarcie koperty po upływie czterech dni, chcąc, aby władze nie utraciły ani minuty drogiego czasu w śledztwie. Mnie, a może nawet również obu moich towarzyszy — Minza i Raumanna zgładził człowiek, ukrywający się pod nazwiskiem Busze, będący burmistrzem Alaton.

A teraz znam kolejno to wszystko, co w toku prowadzonych dochodzeń, zdołałem ustalić.

W początku sierpnia ub. roku przybyłem do Paryża z polecenia policji rosyjskiej. Chodziło o ujęcie zbiegłego z Rosji przestępcy Antoniego Orłowa. Orłow miał na swym sumieniu dwa morderstwa i kilka rabunków, wśród których najslawniejszym było obrabowanie filii banku państwowego w Kijowie, gdzie zabrał on ze skarbcza 12 milionów rubli w złocie i zagrabionych walutach. Okradł nadto Drezdeński Bank w Berlinie. Miałem w rękę jedną tylko nić z całego śledztwa, ale za to bardzo cenna; zniem z widzenia żonę tego człowieka. — Już w pierwszych dniach po przyjeździe do Paryża udało mi się spojrzeć tę kobietę i stwierdzić, że mieszka ona w Grand - Hotelu.

# Polska najtańszym krajem w Europie

Z ostatniego zestawienia Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że pod względem kosztów utrzymania Polska jest krajem bodaj że najtańszym w świecie.

Skoro weźmiemy za podstawę rok 1928 i określmy wskaźnik cen w tym roku na 100, to na wiosnę r. b. ceny te kształtowały się w stolicach państw europejskich jak następuje:

Warszawa 54,7. Ryga 62. Budapeszt 73. Berlin 79,9. Praga 80. Tallin (Estonia) 80,6. Miasta szwajcarskie 82,2. Bruksela 82,9. Wiedeń 83,2. Rzym 85,5. Londyn 86. Gdańsk 90,4. Oslo (Norwegia) 90,9.

Z tego zestawienia wynika, że Polska powinna być krajem najbardziej przystępnym dla turystów. Niestety, jeżeli o turystykę chodzi, to jesteśmy znowu za drodzy pod względem kosztów hoteli, pensjonatów i utrzymania w hotelach.

## Jubileusz Marii Rodziewiczówny

zakończony groźbą odebrania ziem znakomitej pisarce.

Znakomita powieściopisarka, Maria Rodziewiczówna, mieszkająca stale w owiejkobryńskim na Polesiu, obchodziła w sobotę i niedzielę rzadki jubileusz 50-lecia pracy na niwie literackiej. W uroczystościach, związanych z jubileuszem wzięli udział przedstawiciele najszerszych warstw społeczeństwa. — Szczególnie wruszający był w nich udział Poleszuchów, których życie i praca były najcenniejszymi tematami świętych powieści sędziwej jubiłatki.

## Zażydzenie przemysłu kilimkarskiego

Na terenie Małopolski istnieją dwa duże ośrodki przemysłu kilimkarskiego: w Kosowie i Glinianach. W Kosowie jest 121 żydowskich, 11 ruskich i 2 polskich zakładów. Istnieje nadto jedna spółdzielnia „Przemysł Ludowy”, do której należy 48 tkaczy.

W Glinianach istnieje przeszło 20 przedsiębiorstw nakładczych żydowsko-rusko-polskich, w znacznej przewadze żydowsko-ruskiej, oraz spółdzielnia „Polskie Towarzystwo Tkackie „Kilim” w 14 tkaczami.

## Z dziedziny mody

Przyczyny powstania mody. Mimo iż kontynuowanie mody sprawia nam wiele kłopotu, samo jej powstanie jest przeważnie zupełnie niezależne od naszych chęci i zupełnie przypadkowe.

Oto Rzymianin, zapuszczając swe żagony w głąb lasów Germanii, wprowadził siamant niewolnice, których jasny kolor włosów, niespotykany w innych dzierzawach imperium, w Rzymie wzbudził podziw nie tylko mężczyzn, ale także kobiet, czarownych Rzymianek. I nlebam kobietę stolicy świata poczęły farbować swe włosy na kolor pływów, lub też na bywały za drogie pieniądze włosy Germanek, z których kazały sporządzać sobie peruczki.

W ten sposób zrodziły się pierwsze w historii — fałszywe blondynki. A teraz przejdźmy do owłosienia męskiego. Nie trudno zrozumieć, że długie włosy u mężczyzn były zawsze za cenny dar przyrody uważane i noszenie bujnej czupryny było jednym z zasadniczych postulatów „mody” dawnych wieków. To że nikomu nie przyszło na myśl by za pomocą zabiegu fryzjerskiego ekrać sobie owłosienie. Aż w 16 wieku nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ kędzierzawe łódź króla francuskiego Franciszka I spowodował w dziedzinie tej gruntowny przewrót. A stało się to tak: Wspomniany władca z okazji jakiegoś festynu, pofolgował sobie zbytnio i w pewnej chwili stracił z kandelabru płonącą świecę, która spadła królowi na głowę, opaliła mu włosy. Wskutek tego wypadku Franciszek I odepłódził włosy król

ko przyszytych, stwarzając temsamem nową modę, do której nieomieszkał zaskoczyć się królewscy dworzanie, a w ślad za nimi wszyscy mężczyźni przedstawiciele „wielkiego świata”.

Józefina, pierwsza żona wielkiego Napoleona, wybitnie piękna kreolka miała jeden poważny brak, — mianowicie brzydki uśmiech. A ponieważ w owe czasy sztuka dentystryczna stała jeszcze nie bardzo niskim poziomie i nie znała nowoczesnych sztuczek „korygowania” takich bledów przyrody, więc uroczona monarchini zadziła sobie w ten sposób, że wdzięcznym i kokieterijnym ruchem, zasłaniała sobie usta artystycznie haftowaną chusteczką (chusteczki te kosztowały podobno cesarza grube pieniądze). Stosowany przez cesarową triki, przywrócił zaskakująco przez wszystkie damy wysokość towarzysstwa. Także małżonka Napoleona III rudowłosa Hiszpanka Eugenia de Montijo brała czynny udział w tworzeniu mody.

Posiadając niezwykle pięknie ukształtowane ramiona, Eugenia nie widziała przy czynny był wdziek ten przed światem ukrywał i wprowadziła modę wielkiego balowego dekolletu ramion. Jej zwałędzono też pojawienie się na dworze cesarskim kryminali, przyczem odgrywała tutaj podobno rolę okoliczności że cesarzowa znalazła się w odmiennym stanie, pragnęła zdeformowane kształty w ten sposób moźliwie zamaskować.

Ogólnie znany jest zapewne fakt, że król angielski Edward VII, do którego przylgnął tytuł „arbitra elegancji”, wprowadził p. in. modę niezapinania ostatniego guzika od kamizelki. Moda ta podobno miała źródło w osobistej wygodzie a datuje się od czasu, gdy spożył pewnego razu szczególnie obfity obiad w jednej z paryskich restauracji.

## Powieści detektywistyczne a życie

Działo się to późnym wieczorem w dzielnicy willowej pod Londynem. Znany autor detektywistycznych powieści siedział jeszcze przy biurku i tworzył. Nagle przed willą zatrzymało się auto i dziesięć zamaskowanych postaci, dostawczych się na dach willi, wdało się „przez komin do gabinetu „pisarza”, który oczywiście przeraził się straszliwie.

— Co pan zamierza teraz zrobić? — zapytała groźnie jedna z postaci.

— Nic — wymamrotał pisarz i przykładnie podniósł ręce do góry.

— Jakto nie? Jakże można postępować tak fałszywie. Powinien pan zachować kamienny spokój. Proszę nas pocze-

## Wojna powietrzna w średniowieczu

W muzeum sztuki w Lizbonie oglądać można obraz z epoki średniowiecza, przedstawiający pole walki, nad którym wysoko w chmurach unoszą się dwie maszyny, piekielnie smąc poruszane mocą. W dziwnych maszynach siedzi dwóch rycerzy, gotujących w siebie kopiami.

Czyżby malarz przeczuł na 500 lat przed naszą erą rozwój broni lotniczej. Takby z pozoru rzekć należało. A jednak, pamiętać należy o tym, że najbujniejszą fantazją nie zdola oddać w rysunku czegoś, co by nie miało swego odpowiednika w rzeczywistości. Czyżby więc w średniowieczu istniały latające maszyny, używane do walk powietrznych.

Znany kronikarz angielski Gerwazy Tilbury opisuje, że w roku pańskim 1200 nad jedną z miejscowości angielskich pojawiła się „machina powietrzna”, która osiadła na placu przed kościołem. Opowieść o przedziwnych latających maszynach pojawiają się co pewien czas w relacjach ówczesnych obywateli. A z roku 1489 pochodzi strassburski drzeworyt, ukazujący nam rysunek takiej maszyny.

Fantazja artysty ukazuje nam kółko żeglującą w chmurach. To niewątpliwie należy do fantazji. Rzeczywistym jest tu tylko kształt łodzi i żagli przetransponowanych z żywiołu wodnego. Natomiast obraz malarza portugalskiego ma w sobie coś z rzeczywistości. Jedna maszyna, po bliższym przyjrzeniu się ma kształt ty ptaka z którego buchają płomienie.



**ZAKŁADY DUKARSKIE**  
F. D. WILKOSZEWSKIEGO  
w Częstochowie, III Aleja 52, tel. 22-45.  
Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, klepydry, blankiety, bilety wizytowe, wykintne roboty kolorowe, dzieła, książeczki do nabożeństwa itp.  
Wykonanie solidne. Ceny niskie.

stawać papierosami i mimochodem wspomnieć o tym, iż wyda nam pan skradzione rosyjskie klejnoty koronne, o ile pomożemy panu otworzyć ciężką kasę. Potem powinien nam pan wręczyć klucze od kasy — oczywiście pustej — a kiedy rzucimy się do sąsiedniego pokoju, aby ją otworzyć, pan zamknięcie spokojnie wszystkie drzwi i zatelefonuje pan na policję...

— Zostaw pan w spokoju te bzdury — zająć pisarz.

— Dobrze. Drogi mistrzu, wobec tego zamknięto pana w tym pokoju i co 5 minut będziemy tu z korytarza wypuszczać małe porcje gazu trującego. Za parę godzin będzie pan już trupem...

Pisarz rozłożył się już teraz na dobre.

— Wiem dobrze — powiedział z godnością — iż takie rzeczy dzieją się w moich romansach, które, jak widzę, nie miały szczęścia podobac się panom. — Wiem dobrze, iż nie jestem geniuszem, ale to, co panowie robią jest głupie, dziecinne i zbrodnicze...

— Ale zatrważ duszę narodu i zdrowie wyobraźnię szeroki mas bzdurnymi opowiadaniem o śmiesznych osobnikach, bez kropli krwi w żyłach, bez walka mózgu w głowie — które mimo to w najbardziej skomplikowanych sytuacjach popamiętają wyczyny najbardziej bohaterkie, jak te właśnie, które przed chwilą proponowaliśmy panu — to nie jest zbrodnia?

Pisarz wrzucił ramionami.

— Cóż chcecie — powiedział — ludzie łakną nadzwyczajności, niezwykłości, tęsknią za mrocznym krew w żyłach wydarzeniami. Za dobre powieści dostaje się co najwyżej nagrody — ale nikt ich nie kupuje. Musi się wrzeszcze znaleźć ktoś, kto będzie pisał rzeczy naprawdę kupowne i na literaturze zarabiał wrzeszcze pieniądze. Poza tym z kim mam właściwie przyjemność?

Zamaskowane postaci zaczęły się śmiać. Po zdjęciu masek okazało się, że to dzie-

sięciu młodych, wesołych studentów chcieli w ten sposób zaprotestować przeciw ogólnianiu ludzi przez detektywistyczne powieści, cieszące się wielkim powodzeniem. Pisarz kazał podać wino i wieczór zeszły na miłej pogawędce.

Następnego dnia okazał się jednak ów pisarz człowiekiem całkowicie pozabawionym humoru. Oskarżył studentów o zakłócenie spokoju i o najeźbie na mieszkanie. Studenci zostali skazani na drobne kary pieniężne — pisarz bowiem miał prawo za sobą.

Ale studenci mieli za sobą całą opinię i wszystkich tych, którzy lubią się śmiać. „Genialny” pisarz detektywistyczny stał się na długo objektem przesmiejchów i drwinek.

Mimo to nie zaprzestał podobno pisać swych powieści...

Rzecz jest całkowicie autentyczna

## Jak oszczędza sow. obywatel?

„Ekonomiczeskaja Żiżń” opisują fakty ilustrujące „warunki oszczędzania w Sowietkiej Republice Białoruskiej. Naprzykład dla podjęcia oszczędności, wkładca jest zmuszony przychodzić po 6—7 razy. Bez wiedzy oszczędzającego, kierownicy oddziałów pocztowej kasy oszczędności administrują wkładami i samowolnie dokonywują odpowiednich odpisów. Poza tem pieniądze używane są dla celów urzędowych i wówczas oczywiście nie ma mowy o podjęciu choćby drobnej sumy; i to pomimo, że gwarantowana jest natychmiastowa płatność.

W niektórych kasach ogłoszono, że wypłaty dokonywane są tylko po południu, a gdy następnego dnia zgłasza się klient po swe oszczędności, do wiadują się o przeniesieniu wypłat na ...godziny ranne. Na poczcie we wsi Timkowiczach wogóle zniszono okienka wypłat oszczędnościowych, ale ogólne okienka do wpłat — są nadal czynne i „czekają na naiwnych obywateli”. Kierownik zapewnia właścicieli książeczek, że wobec planów przebudowy poczty już w szybkim czasie będą mogli dysponować swymi wkładami.

„Jak to się dzieje — pyta właściciel książeczki oszczędności, towarzyszy Perelman, że Konstytucja Stalnowska została uchwalona, a zsbrawcy nadal są w ZSRR?”

## Nauczycielstwo sowieckie bez pensji

Specjalny wysłannik „Prawdy” donosi: We wszystkich prawie rejonach tutejszego Okręgu Szkolnego przetrzymuje się należne do wypłaty pensje nauczycielskie. Zaległość osiągnęła kolosalną sumę 2.900.000 rubli (!); w wielu rejonach nie wypłacono jeszcze pensji za wrzesień (!!), zaś w 45 rejonach — również i za sierpień ub. r. Okręgowy Komitet Wykonawczy i Wydział Finansowy ograniczają się do wysyłania „groźnych” upomnień Rejonowym Komitetom Wykonawczym i Rejonowym Oddziałom Finansowym. Zaden z winowajców zatrzymywania pensji nauczycielskich nie został oddany pod sąd. Nauczycielstwo głośno szemrze, że takiego rodzaju pęsfępowanie dawno już zostawia ukrdcone w którymś z krajów kapitalistycznych



Mecz Rumunia — Polska.

Rozegrany został w Łodzi międzypaństwowy mecz futbolowy Rumunia — Polska, zakończony wynikiem 4:2 na korzyść reprezentacji rumuńskiej. Na zdjęciu fragment z meczu.

## Ze świata

(X) **Horoskop króla Jerzego VI.** W jednej z londyńskich bibliotek znaleziono wydawstwo astrologiczne z następującą przepowiednią:

„Chłopczyk ten będzie niezwykle szczęśliwy. Planeta jego, Jowisz, przyniesie mu więcej szczęścia i powodzenia materialnego niż innym śmiertelnikom. Zajmie też wyższe stanowisko, niż to, jakie mu z urodzenia przypało”.

Horoskop ten pochodzi z 1903 r. i tyczy się księcia Yorku, dziesięcioletniego króla Anglii, Jerzego VI.

## 14-letnia dziewczyna bez pozwolenia rodziców posubiła 40-letniego wdowca.

Na farmie Lemar Mo zamieszkiwał od dwóch lat odwołany ojciec pięcioro dzieci. Przychodziła do niego często młoda dziewczynka z sąsiedniej farmy, Lillian June Sawyer, lat 14, aby zająć się dziećmi wdowca.

Kiedy rodzice dziewczyny wyprawili się w dalszą okolicę, córka ich nadal udawała się do domu Sawyer'a aby bawić dziećmi. Pewnego wieczora nie powróciła. Rodzice udali się natychmiast na farmę Sawyer'a i na drodze spotkali go oraz swoją córkę wraz z pięcioro dzieci jadących samochodem. Matka na widok córki odezwała się do niej, lecz ta wcale nie odpowiedziała. Rodzice zawrócili i zamierzali pojechać w ślad za nią, lecz na nieszczęście auto uderzyło w ślip, wskutek czego mu sieli zaniechać dalszego pociągu.

Przybywszy do domu, zawiadomili sze ryja, który udał się na farmę Sawyer'a z rozkazem wydania Lillian Sawyer podać wówczas szeryfowi certyfikat ślubu, oświadczając, że ani rodzice, ani nikt inny nie odbiorą mu dziewczyny. Szeryf powró

cił do domu rodziców dziewczyny i przedstawił im całą sprawę.

Matka początkowo była bardzo oburza na lecz później pogodziła się z losem.

Najcięższym jest, iż jedno z dzieci starsze jest od swej macochy.

(X) **Epidemia zakładów w Szwecji.** Jak wynika z danych ogłoszonych przez państwowe szwedzkie towarzystwo do przyjmowania zakładów w czasie meczów piłki nożnej, w ciągu ostatnich 12 miesięcy towarzystwo to osiągnęło obrót w wysokości 25 milionów koron. W całej Szwecji około 700—800.000 osób brało udział w zakładach, które podlegały kontroli państwa. Specjalnie założone towarzystwo zajmuje się wydawaniem kuponów, upoważniających do gry. Z sum, jakie wpływają do kas towarzystwa, pewna część przeznaczana

jest na rozwój sportu w kraju. W ostatnim roku operacyjnym przypadało na ten cel okrycie 5 milionów koron. Stawki są niewygórowane i wynoszą przeciętnie 1 koronę. W miesiącach zimowych, gdy mecze piłki nożnej na terenie Szwecji nie odbywają się, odpowiednie zakłady czynione są w związku z zawodami piłki nożnej, jakie organizowane są w Anglii.

(X) **Zarządzenie rządu tureckiego w sprawie sprzedaży meczetów.** Rząd turecki powołał specjalną komisję, która zbadać ma stan oraz potrzebę istnienia meczetów na terytorium całego kraju.

Meczety, które komisja uzna za nie nadające się do użytku, zostaną sprzedane, zaś wpływ, jaki osiągnie się ze sprzedaży, przeznaczony będzie całkowicie na fundusz kościelny.

## Prawdziwe indywidualności gwiazd

Większość gwiazd ekranu posiada, że użyjemy tego wyrażenia, podwójną indywidualność, podwójną osobowość. — Publiczność zna swoich przyjaciół z ekranu i przypisuje im przeważnie taki charakter, jaki po większej części na ekranie przejawiają. W rzeczywistości jest przeważnie przeciwnie.

Fred Astaire np. znany jest całemu światu jako człowiek dobronny, nie mający nigdy do nikogo złosci, który spędza swój czas pomiędzy krawcem a dancinikiem. — Przyjaciele Freda Astaire'a znają go z innej strony. Wiedzą, że elegancja nie posiada żadnej wagi dla tego młodego człowieka, wiedzą, że to człowiek ciężkiej pracy, bardzo poważnie myślący. Dla przyjaciół jest niesłychanie uczynny. Nie ma takiej ofiary, jakiej by nie poniedział dla przyjaciela w potrzebie. Uwielbia konie, których kilka posiada w swojej willi i kocha filmy w Dzikiego Zachodu.

Ginger Rogers, która jest dla publiczności typową amerykańską „girl”, zawsze śmiejącą się, rozbawioną, obracającą się w atmosferze zbytku i wesołości, przedstawia się w rzeczywistości zupełnie inaczej. Dla personelu studia Fred Astaire i nie Ginger Rogers, lecz Harriet Hector nowa jego partnerka, z którą niezależnie od Ginger Rogers tańczy w filmie „Shall we dance”, Harriet Hector to primabalerina Opery Nowojorskiej, stojąca na czele baletu w wspomnianym filmie.

Gene Raymond jest dla publiczności

całego świata romantycznym donżuanem. Hollywood zna go jako sportowca, który przeważną część wolnego czasu spędza albo w stadionie sportowym, albo



nie Ginger Rogers, lecz Harriet Hector nowa jego partnerka, z którą niezależnie od Ginger Rogers tańczy w filmie „Shall we dance”, Harriet Hector to primabalerina Opery Nowojorskiej, stojąca na czele baletu w wspomnianym filmie.

nad wodą. Wieczory poświęca Gene Raymond muzyce.

Katarzyna Hepburn jest może jedyną aktorką w Hollywood, której nie zna pu-

bliczność, ani personel atelier. Role, które kreowała, są tak różne, że publiczność nie potrafiła wyrobić sobie o niej pewnego zdania. Przy pracy zaś — jak długo znajduje się w studio, jest idealnym towarzyszem, idealnym współpracownikiem, jakkolwiek narzuca wszystkim dość wiadczo swoją wolę. Po skończeniu pracy, wycofuje się w swoje zaciszne domowe.

Typową dziewczyną francuską, wesołą, rozpiętą, nie biorącą życia poważnie, jest Lily Pons, „Dziewczę z Paryża”, największa ulubienica wszystkich, którzy się z nią zetknęli.

Jak więc widzimy z powyższego, trudno z charakteru kreowanych ról wnosić o charakterze artystów. Może jedynym wyjątkiem jest Jack Oakie — taki sam w życiu, jak i na ekranie — wesoły, dowcipny, pełen humoru, można by śmiało powiedzieć, że kreuje zawsze siebie samego.

Masy Jaś.

Ojciec: — Jasiu, powiedz Marysiu, zedy przy nioła drabnie, bo zegar spóźnia się o 3 minuty.

Jaś: — I czy to warto? Zanim Marysia przysie drabnie, już te trzy minuty minęły.

Talzman.

Głabeł chodzi w meloniku według mody przedwojennych. Spotyka go znajomy:

— Dlaczego pan nosi taki połamany antyk na głowie?

— To jest mój talzman. Kiedy go noszę mam szczęście.

— Naprawdę?

— Tak. Moja żona oświadczyła, że nigdy za mną nie wyjdzie z domu jeżeli ten kapeluszek będzie miał na głowie.

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO? PIĄTEK, 9 LIPCA.

6.15 Piosn. „Kiedy ranna wstają zorze”. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. W. Tarkowski. 12.35 polska mowa — piosnki w wyk. chóru męskiego „Kasy”. 12.55 Siemianowicz pod dyr. P. Dziemby „z Katowic”. 13.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapłanami M. Reizasa (ze Lwowa). 16.15 Koncert rozmykowany w wyk. orkiestry mandolinistów im. Moniuszki w Wenhovcu pod dyr. K. Korczaka (z Katowic). 16.45 Reportaż R. Zębrowicza z Wystawy Paryskiej. 17.00 Muzyka. 17.50 „Rozmarty” — pogadanka — wygl. J. Kołodziejczyk. 18.05 Pogadanka konkursowa. 18.10 Muzyka lekka z udk. Chóru Belmonta (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Rapsodie Debussy'ego (płyty). 19.20 Repert. głosowy. Esdo Karriotoo (tenor). Przy fortepianie prof. L. Urstein. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Z taln na dziele” — audycja w ukł. S. Roy'a w kw. kwartier wokalnemu i solistów (z Poznania). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleks. Dulina (z Gdyni przez Toruń). 21.45 „Lublin” — poemat J. Czechowicza (kwadrans poetycki). 22.00 Koncert solistów. Wykonawcy: I. Kaszowska (fortepian). T. Nolier-Mazurkiewicz (śpiew). — Przy fortepianie prof. L. Urstein. 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

## SAKLADY GRAFICZNE

F. D. WILKOSZEWSKI w Częstochowie, Aleja 52, tel. 22-44 przyjmują wszelkie roboty drukarskie.

MARIUSZ DOŁĘGA.

22)

## Mężatka

POWIEŚĆ.

Obie płakały, tuląc się do siebie, długo, długo.

Wrócić do domu dopiero wtedy, gdy chłód wieczorny orzeźwił je trochę.

— Nie trzeba o nim źle myśleć — mówiła Lena — sam teraz napewno żałuje. W jadłalnym zastawili już wszystkich przy herbacie. W pokoju paliła się lampa, jak zawsze. Kasia podawała półmisek z makaronem i rozmowa toczyła się normalnie. Tylko przed gankiem znać było jakby świeżo zamiecioną ziemię, w tym miejscu, gdzie ciągniono w podwórze ciało Efediego.

W Runicach Lena spędziła całą zimę. Podczas długich wieczorów pani Alicja czytywała głośno, a później Lena i Dossia prowadzili gorące dysputy na temat przeczytanych książek. Nierzadko przychodziło do ostrej wymiany zdań, gdyż siostry nie zgadzały się prawie nigdy. Lena, jak zwykle, analizowała każdy fakt, czyn i odczucie, umiała do głębi wżyć się w sytuację bohatera, czy autora. — Dossia, nim jeszcze zdążyła dokładnie zrozumieć, tonem niedopuszczającym sprzeciwu wypowiadała swój sąd zdecydowany, operując go najczęściej na łobroby, nie nie znaczącym szczegółem. Czytywała mnóstwo i bez wyboru, na podstawie faktów powieściowych, budując dziewczęce teorie o życiu. Te sprzeczki i różnice zdań choć nieraz wypowie-

dziane tonem ostrym, nie zostawiały głębszych rys na stosunku obu siostr. Kochały się i wzajemnie oddawały sobie liczne, drobne usługi, tylko nie było między nimi tego serdecznego zbliżenia i przyjaźni, jaka najczęściej ma miejsce w podobnych warunkach.

Bilewicz bawił w Warszawie. Robił forsofne starania o nową posiadłość, co jednak było nadzwyczaj trudne. Powoli topniał jego mały kapitał na liczne kolacje z wpływowymi osobistościami. — Ciągłe robiono mu poważne nadzieje, dawano obietnice, jednakże mimo wpływających miesięcy nic się nie dało zrobić.

Lena zaczynała targać niepokój. Przywykła już do swego domu i swego systemu, więc w Runicach nie czuła się dobrze. Na temat dzieci wynikały często drobne awanturki, które ją męczyły śmiertelnie. Przyczyną była do ruchliwego życia i intensywnej pracy, tu nudziła się i tęskniła do męża.

A on pisał, że jest okropnie zmęczony tym ciągłym zekaniem, szukaniem, a często zniżaniem się do prośby o protekcję i t. d.

Dopiero w kwietniu nadeszła pomyślna wiadomość. Kazimierz został zaangażowany do biura elektryczni miejskiej, w jednym z większych miast prowincjonalnych.

Nie mógł wprawdzie odżalować, że nie będzie nadal pracował w swojej branży, ale na to już nie było rady, więc wziął, co się dało.

— Ostatecznie nie jest to tak bardzo zła posiadłość — myślał — i przy oszczędności swego żoniatka, dadzą sobie radę.

Nim wynajęto i urządzono mieszkanie, Lena z dziećmi została w Runicach i wyjechała dopiero we wrześniu.

Wracała z radością, pełna planów i czując dopiero teraz, po tak długim rozstaniu, że mąż jest jej bliski. Z całą dobrą wolą mówiła sobie, że bliższy od wszystkich innych na świecie ludzi. Zapomniała o wszystkich nieporozumieniach i przykrościach, jakich doznała niejednokrotnie w ciągu 7letniego pożycia.

Jakkolwiek w swoim czasie była do głębi dotknięta, teraz sobie przypisywała całą winę tego, co się działo. Patrzyła na męża innymi oczami, bagatelizując wszystko.

Urządzili się ładnie w miłym trzy pokojowym mieszkanku. Największy pokój jadalny służył im równocześnie za salonik. Sypialni i dziecinny, stanowiły dalszą całość mieszkania.

Irka, szalenie żywa, przyzwyczajona do dużych pokoiów w cukrowni i jeszcze większych w Runicach, tutaj czuła się, jak w klatce. Bożenka twierdziła po dziecinem, że w domu jest zamknięta. Nudziła, że chce się bawić w lesie, a trzy godziny zabawy w parku nie wystarczały jej zupełnie.

Ogromna zdolność przystosowywania się do warunków, ułatwiła trudne zadanie prowadzenia domu w mieście, gdzie nawet wiozyczynę i mleko trzeba było kupować. Co pierwszego otrzymując swe 300 złotych, układała preliminarz na miesiąc. Była to jednak zaledwie jedna trzecia tego, czym rozporządzała w cukrowni, nie więc dziwnego, że zmodyfikowa-

nie gospodarstwa wydało jej się tak trudne.

Po kilku miesiącach skasowała rubrykę „przyjemności” i „nieprzewidziane”, do połowy zmniejszyła pozycję ubrania, wreszcie przyszyła kolei na służącą. Obywała się posługawką, która, spędzając w domu kilka godzin, spełniała tylko najczarniejszą robotę. Wprawdzie dzieci starsze już teraz, nie wymagały tak ciągłej uwagi i absorbującego zajęcia, ale dni wypełnione jednostajną, nudną i drobiazgową pracą biegły podobnie do siebie, jak krople wody i Lenie zdawało się czasem, że nie wytrzyma.

— Wszystko mogę znieść — mówiła do siebie — tylko nie taką straszną monotonię.

Któs jej poradził, by zaczęła pracować społecznie, więc zapisała się do jakiejś organizacji filantropijnej. Tam co miesiąc odbywały się zebrania, później rozdzielano dyżury, do wydawania mleka dzieciom bezrobotnych, lub organizowano zbiorckę odzieży. Wszystkie, pełne bogatej inicjatywnej projekty Leny, spełzały na niczym, bo tak już było oddawna, a każda nowa akcja wymagała trudów i pracy, której nikt nie chciał się podjąć. Zniechęcona pracowała tylko z poczucia obowiązku, nie znajdując nic dla siebie.

Tak spędziła Lena następne trzy lata, wreszcie została członkiem Towarzystwa kulturalno — oświatowego, założonego przez urzędników elektryczni, gdzie był dobrze prowadzony klub towarzyski. Tam uczęszczała na dyskusje i odczyty, sama biorąc udział w pracach organizacji.